

**Ceny prenumeraty:**

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . M 580.000  
z dostawą do domu M 600.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 600.000  
za granicą . . . M 700.000

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

**20.000 Mk.**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.



wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetrów: w zwykłych ogłoszeniach 5.000 M., w nadesłanem i w nekrologii 15.000 M., w kronice, repertuar dział gospodarczy paski w tekście 22.000 M., po kronice 18.000 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 38.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 400 M. kupno i sprzedaż za słowo 5.000, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 6.000 dla poszukujących pracy 2.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

**Na uspokojeniu.**

W uwagach wypowiedzianych w prasie polskiej na temat tragicznych wydarzeń krakowskich, na pierwszy plan wybiła i wybiła się stanowcze żądanie opinii publicznej, aby rząd z całą stanowczością prawa przeprowadził śledztwo i ukarał winnych zbrodni, nietylko tych, którzy do żołnierza polskiego strzelali, ale i tych, którzy mordcom Kainową broń do ręki włożyli i strzelać kazali, względnie pozwalali.

Żądanie to podyktowane nietylko głosem boleśnie zranionej duszy narodowej, ale także głęboką troską o powagę i autorytet prawa i władzy państwowej, dlatego było i jest tak silnie podkreślane i powtarzane, ponieważ niebrak w dalszej i bliższej przeszłości naszego pięcioletniego państwowego precedensów, które mogły zachwiać wiarą społeczeństwa w wolę, a przede wszystkim odwagę naczelnych władz w bezwzględnej dążeniu do wykrycia i ukarania winowajców.

Obawy powyższe społeczeństwa o „miękkim” — jakoby — i niezdecydowanym ustosunkowaniu się p. ministra spraw wewnętrznych do sprawy wysłędzenia i ukarania winnych zbrodni krakowskiej. Wyrastały i wyrastają one przede wszystkim z tego powszechnego już dzisiaj przeświadczenia, że w razie niedostatecznej i stanowczego reagowania rządu na wypadek krakowski, państwo staczać się musi po pochylni, wiedzącej już tylko do ostatecznej katastrofy. Kierowniczo — już z góry — określono sytuację, w jakiejby się wówczas państwo znalazło, a wiadomo, do czego Kierowniczo Rosie prowadziła.

Dlatego też społeczeństwo pilnie musi śledzić i kontrolować zachowanie się marodajnych czynników w sprawie rewolty krakowskiej, a obowiązkiem prasy musi być rejestrowanie i należyte oświetlenie zarządzeń i postawy rządu wobec zajść w Krakowie.

Wystąpienie p. ministra spraw wewnętrznych Kiernika w Sejmie i Senacie jest pierwszym, ogólnym zestawieniem urzędowo dotychczas stwierdzonych faktów w związku z wydarzeniami 6 listopada w Krakowie i określeniem stanowiska rządu wobec tych faktów i wobec strajku wogóle. P. minister Kiernik stwierdził:

1. Strajk miał charakter wybitnie polityczny, gdyż wyraźnie dążył do obalenia rządu. Pod tem bowiem hasłem odbywały się wszystkie zgromadzenia strajkujących, to hasło wsunął okólnik Centr. Komitetu Wyk. P. P. S. z 22 u. m.

2. Wobec powyższego, rząd był w prawie i postąpił zgodnie z Konstytucją, powołując ich do wojska na zasadzie ustawy tymczasowej o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Sady doraźnie wojskowe w stosunku do niewykonywujących obowiązków służby wojskowej były konsekwentną i naturalną bronią w ręku rządu.

**Wobec powrotu Hohenzollernów.**

Wymiana depeesz między sprzymierzonymi. — Stanowiska Czech — Odezwa oficerów niemieckich.

Rzym. (PAT) Rząd włoski interesuje się żywo sytuacją wywołaną w Niemczech z powodu powrotu kronprince. Wymiana depeesz pomiędzy Rzymem, Londynem, Paryżem i Brukselą jest bardzo intensywna. „Trybunał” pisząc o powrocie kronprince zaznacza, że znajduje się on na liście osób odpowiedzialnych za wojnę, których wydania według Traktatu Wersalskiego, mają żądać sojusznicy. Jeżeli dotychczas nie uczyniono tego wobec Wilhelma i kronprince, przebywających w Holandii, to obecnie, kiedy kronprince wrócił do Niemiec, żądanie to może być przypomniane i wykonane.

Paryż. (AW) Poseł Bonnet wniósł w parlamencie interpelację w sprawie wykonania art. 238 Traktatu wersalskiego dotyczącego przestępców wojennych jak b. cesarza niemieckiego, następcy tronu i gen. Ludendorfa, o hm. odbędzie się dyskusja w tej sprawie.

Praga. (PAT) Na interpelację wniesioną przez niemieckiego posła Bobelta, czy Czechosłowacja na wypadek jeżeli Francja z powodu powrotu Hohenzollernów przystąpi do ewentualnych sankcji wojskowych, jest obowiązkiem do udzielenia Francji pomocy,

oswiadczył minister Benesz, że powrót Hohenzollernów podobnie jak w swoim czasie powrót Habsburgów nie jest sprawą wewnętrzną Niemiec. Na tem stanowisku stanęły wszystkie mocarstwa, które podpisały Traktat wersalski. Zamach Hitlera i Ludenberfa jest sprawą wewnętrzną Niemiec. Natomiast nie jest taką wewnętrzną sprawą powrót Hohenzollernów. Czechosłowacja jest jednak daleką od tego, aby w ewentualnych sankcjach wojskowych miała wziąć udział.

Berlin. (PAT) Stowarzyszenie b. oficerów wydało proklamację z okazji powrotu J. Ces. i król. Mości kronprince Wilhelma gen. infanterji Niemcy — oświadcza proklamacja — iż kronprince pragnie oddać się swoim obowiązkom ojca rodziny i we własnym zakresie pracować nad odrodzeniem ojczyzny. Oby jego działalność przyniosła szczęście domowi Hohenzollernów i ojczyźnie.

Monachjum. (AW) Związek b. oficerów niemieckich ogłosił oświadczenie, w którym daje wyraz przekonaniu iż postępowanie Ludendorfa w wyprawie monarchistycznej, podyktowane było jedynie względami patriotycznymi i narodowymi.

**Cele nacjonalistycznej rewolucji w Niemczech.**

Wojna z Francją i Polską.

Berlin. (AW) Na zgromadzeniu niemieckich związków patriotycznych (w którym wzięło udział wielu generałów) przewodniczący Geissler wezwał głównodowodzącego Reichswelury gen. v. Seeckta do objęcia dyktatury, oraz zaznaczył, że głównym celem narodowej rewolucji musi być, po potrośnym przeprowadzeniu powszechnej służby wojskowej przygotowanie się do wojny z Francją i Polską.

Wiedeń. (AW) „Reichspost” donosi z miejscowości Wörgl wedle nadeszłych tu wiadomości, że gen. Ludendorff przekroczył onegdaj nocą granicę austriacką koło Kufsteina w towarzystwie 4 osób. Jak słyhać, zamierza się on schronić na krótki czas w góry, następnie zaś udać się do Węgier.

3. Znaleźli się posłowie, którzy tłumaczyli strajkującym, iż nie są obowiązani do posłuszeństwa rozkazowi wojskowemu. P. Kiernik miał tu z pewnością na myśli pp. Marka i Bobrowskiego, którzy osobiście zwrócili krakowskiej PKU. kaset kart powołania kolejarzy z tem, że ci niestawiają się do służby wojskowej, wskutek czego stali się winnymi zdrady głównej wobec państwa.

4. Nigdzie naprzód niepadł strzał ze strony policji i wojska do strajkujących i demonstrantów zarówno w Krakowie, Borysławiu, jak i Tarnowie.

5. Rząd wskutek żądań władz krakowskich, przeprowadził natychmiast zmiany na kierowniczych stanowiskach.

6. Rząd stojąc na stanowisku interpelantów (strewnictw większości) użyje wszystkich środków, aby prawo i porządek zostały utrzymane. Zaj-

ścia krakowskie — oświadczył p. Kiernik — pociągną za sobą ukaranie tych, którzy na to zasługują.

To pierwsze urzędowe oświecenie strajku, wydarzeń krakowskich i stanowiska rządu wobec nich, posiada znaczenie pierwszorzędne z dwu powodów.

Po pierwsze stanowisko rządu podobne do stanowiska całego społeczeństwa dowodzi, że marodajne czynniki w państwie zdają sobie należyte sprawę z niebezpieczeństwem i konsekwencyj faktów, których widownią był Kraków 6 listopada.

Powtórnie, rząd znowu zgodnie z głosem ogólnym, zdecydowanie dąży do bezwzględnego i bezkompromisowego ukarania winnych.

Oświadczenie rządowe przyczyni się niewątpliwie do znacznego uspokojenia społeczeństwa w całym kraju.

Łósef Rudnicki.

**Od Wydawnictwa.**

Wszystkich Szanownych P. T. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, upraszamy uprzejmie, aby bezzwłocznie wyrównali wszystkie zaległości oraz nadesłali czekiem lub wpłaciłi w kantorze „Słowa Polskiego” różnicę za listopad b. r. w kwocie

75.000 mk

najdalej do 20 bni, gdyż po tym terminie bezzwzględnie wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Nowe ceny prenumeraty w nagłówku.

**Z DNIA.**

**O WALUTY Z EKSPORTU.**

Warszawa. (Tel. wł.) 15 listopada. Obecnie toczą się z udziałem wicepremiera Korfanteo rokowania z poszczególnymi grupami przemysłowców w pierwszym rzędzie przemysłu drzewnego i cukrowniczego o uzyskanie bardzo znacznych sum walut obcych dla skartu państwa za eksportowane produkty.

**INSTRUKCJE O PODATKU MAJATKOWYM.**

Warszawa. (Tel. wł.) 15 listopada. W najbliższych dniach ukażą się Dziennik Ustaw i rozporządzeń Rzpłtej polskiej, instrukcje wykonawcze nr. 2 i 3 do ustawy o podatku majątkowym. Instrukcje te będą zawierały główne przepisy o normach szacunkowych, o spisach płatników i zeznaniach podatkowych.

**O ZBOŻE I ZIEMIANKI DLA MIAST.**

Warszawa. (AW) Rząd toczy obrady z przedstawicielami rolników, aby umożliwić organizacjom rolniczym i handlowym dowóz ziemniaków i zboża do Warszawy, Łodzi, Zagłębia węglowego oraz innych środowisk miejskich, w takich rozmiarach, aby zdolano pokryć całkowicie zapotrzebowanie mieszkańców.

**PIERWSZY POSEŁ WĘGIERSKI.**

Warszawa. (AW) Jutro wręczy prezydentowi Rzpłtej listy uwierzytelniające posła węgierski przy rządzie Rzeczypospolitej Aleksander Bełtiska. Jest to pierwszy poseł węgierski w odrodzonej Polsce.

**NOWY POSEŁ JAPONSKI.**

Warszawa. (PAT.) We czwartek 15 listopada o godz. 11 przedpołudniem przyjął p. Prezydent Rzpłtej na specjalnej audjencji nowomianowanego przy rządzie Rzpłtej nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra J. Ces. Mości cesarza Japonji p. M. Sato, który przedłożył ze zwykłymi ceremoniami p. Prezydentowi Rzpłtej listy odwołujące poprzedniego posła nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra p. Kawakami, oraz swoje pisma uwiarytelniające go przy rządzie Rzpłtej. W akcie powyższym uczestniczyli z ranciera Rzpłtej p. min. spraw zagr. Dmowski, a ze strony poselstwa japońskiego wszyscy jego członkowie

# O sprawie „Numerus clausus“.

Dążenie do przeprowadzenia „Numerus clausus“, jest dążeniem do potraktowania pewnej kategorii ludności, jako odrębnej grupy i wyznaczenia jej określonych uprawnień. Jest ono w ten sposób sprzeczne z wielką poglądną i wielką zasadami prawnymi. Jest natomiast postulatem nie tylko żywotnych interesów narodów, ale i słuszności. Znajduje uzasadnienie w nowym kierunku myśli, który w sposób zgodny z nowoczesną rzeczywistością przekształcał pojęcia o narodzie, i jego prawach. Z tego stanowiska jasnym staje się uzasadnienie traktowania ludności żydowskiej, jako grupy odrębnej.

Rozważania nad sprawą powyższą prowadzą do zajęcia się wielkimi zagadnieniami daleko wybiegającymi poza ciasne mury wyższych uczelni.

Ale też jasnym jest przecież, że „Numerus clausus“ nie jest tylko małą sprawką młodzieży akademickiej. Rozpatrując jej genezę oraz uzasadniając nasz punkt widzenia w sposób jaknajbardziej jasny zwrócimy uwagę najpierw na wielką wojnę europejską. Wojna ta — była walką nie państw. Państwa — czem wyłącznie prawie była np. Rosja — nie potrafiłyby jej doprowadzić do końca. Była to wojna narodów. Prowadziły ją wielkie siły moralne, umożliwiały je każdej z organizacji państwowych przede wszystkim ten związek łączący obywateli, który wynika z jedności narodowej.

Rzecz oczywista nie w każdym z obywateli państwa poczucie narodowe okazało się dość silne i równie silne. Wystąpiła z całą jaskrawością odrębność niektórych jednostek i — co ważniejsze — obcość pewnych grup ludności.

Kto nie ulegał w wielkim czasie wojny sile swego uczucia narodowego, kto nie złożył sam ofiary z dóbr swoich temu z łatwością przyszło wyjść z tego okresu zasobnym i silnym. O wiele mocniejszym od innych, którym odpowiedzialność za losy przyszłych pokoleń narodu kazała zaniedbać małej zapobiegliwości i egoizmu w imię idei większego znaczenia.

Łatwo zrozumieć, że proces ten zaznaczył się najostrzej w odniesieniu do gęsto po Europie rozsiadanej ludności żydowskiej.

A to tembardziej, że żydzi byli czemś więcej niż grupą obojętnych w każdym z narodów, ale zachowanie ich przybrało formy, dzięki rozwijającemu się z siłą coraz większą poczuciu narodowemu, świadomej, zorganizowanej działalności o swoistych, odrębnych interesach i celach. I temwięcej, że rewolucyjna droga, jaką przechodziły tworzące się z wojny narodowe państwa Europy środkowej pozwoliły w sposób jeszcze drastyczniejszy przekonać się, którym grupom ludności obcość nie dała przyczynić się ofiarnie do budowy organizacji państwowej.

Przemiany, jakie w ciągu oraz w następstwie wojny dokonały się w życiu społeczeństw europejskich nie zostały jeszcze w całej pełni przez umysłowość cywilizowanego świata uświadomione, ani tembardziej nie wypracowano z nich odpowiednich wniosków. Nie jest to wcale dziwne, wobec krótkości czasu, który dzieli nas od końca wojny.

Tembardziej nie powinno nas dziwić, że konferencja paryska, wykreślając mapę Europy kierowała się już wprawdzie w pewnej mierze zasadami narodowymi, ale narzucając państwom Europy środkowej traktaty, dotyczące ich spraw wewnętrznych nie umiała do kwestji społecznej ustroju zastosować nauki i doświadczenia, przyniesionego przez wielką wojnę. Wykazała w tem również dużą zależność od żydów. Należy też pamiętać, że konstytucja państwa zbudowana jest w myśl zasad, nie świadczących o dobru zrozumieniu rzeczywistych interesów narodu.

Wynika to z określonego już powyżej faktu, że nowoczesne pojęcie narodu, jako szczególnego związku oby-

wateli, nie znalazło jeszcze powszechnego uznania i odpowiednich urządzeń, a w następstwie z trudnością przychodzi przeprowadzenie odrębnego traktowania prawnego cudzoziemskich grup ludności w państwie.

Zwłaszcza obcem to jest dla gojów, traktujących państwo i naród, jako czysto mechaniczne połączenie milionów, jednostek zamieszkujących określone terytorjum. Traktowanie to stało w ostrym konflikcie z rzeczywistością, która wyłoniła się z wielkiej wojny.

Przejawem tego konfliktu jest między innymi kwestja „Numerus clausus“.

Jest to bowiem żądanie określenia szczególnego praw obywateli pewnej kategorii w imię zasady, że możliwym, słusznym i koniecznym jest rozróżnienie grup obywateli ze względu na ich stosunek do idei narodowo-państwowej.

„Numerus clausus“ to idea urodzona ze stosunków wytworzonych przez wojnę europejską. Wyrosła na podłożu ekonomicznym, opiera się o przemiany dokonane i doświadczenia poczynione w czasie wielkiej wojny; z niej czerpie swą siłę. Tkwi w niej żądanie niedopuszczenia do zalewu Uniwersytetów przez żydów 1. przez ograniczenie im dostępu oraz 2. przez zwiększenie odpowiednich zdolności materialnych młodzieży własnej.

Rozległość jej znaczenia jest ogromna, gdyż będąc środkiem obrony narodowego charakteru nauki, podnosi niebezpieczeństwo skażenia rozwoju cywilizacji przez napór obcego, o głąboko sięgającej obcości i odrębności elementu. Będąc zaś aktualną u wszystkich niemal narodów europejskich w rozmaitych formach — u narodów

związanych ścisłą spójnością cywilizacyjną i tworzących jedną rodzinę narodów cywilizacji t. zw. zachodnio-europejskiej — stanowi tej cywilizacji trawionej przez obecny element, poważny problem.

Sprawa „Numerus clausus“ jest najostrzejszą obecnie formą kwestji żydowskiej.

Znaczenie jej istotne i ogromne uwydatnia się konkretnie w oporze na jaki jej realizacja natrafia; zarówno w urzędzeniach prawnych i gospodarczych, jak i w wielkich zasadach, hasłach i ideałach wyhodowanych przez ostatnich kilka pokoleń.

Rozwiązana być może tylko z nowego stanowiska, które odczuwane i rozumiane już przez młode kierunki myśli, nie znalazło jednak jeszcze powszechnego uznania zwłaszcza w epifiz narodów ściśle zachodniej Europy.

Literatura omawiająca w nowym oświetleniu kwestję żydowską, jakkolwiek wiek zawierająca już poważne dzieła i wydawnictwa nie rozstrzygnęła jeszcze całości problemu i nie zapanaowała bezwzględnie w opinii Europy.

Opór na jaki natrafia rozwiązanie kwestji żydowskiej znajduje mocne oparcie w tajemnych organizacjach międzynarodowych. Organizacje te — dziedzictwo z epoki rewolucji francuskiej i wiosny ludów — utraciwszy wcześniej żywotność idei niż siłę, dostały się najprawdopodobniej pod wyłączne kierownictwo żydowskie.

Trudności urzeczywistnienia postulatu „Numerus clausus“ wynikają z przedstawionej wyżej głęboko w stosunkach obecnych Europy tkwiącej, istoty sprawy.

Zrealizować bowiem „Numerus clausus“ w Polsce, znaczy uczynić całość

kwestji żydowskiej w Polsce dojrzałą do rozstrzygnięcia.

Żydzi u nas stoją na tym stopniu do brobytu materialnego, iż oddziałują im możność wyższego wykształcenia młodzieży godziwy w ich istotne, najżywotniejsze interesy.

Rozwiązanie sprawy żydowskiej w cywilizacji zachodnio-europejskiej, a w szczególności w Polsce, to kwestja nie tylko rozegrania walki z żydami, ale wygrania jej w pierw w umysłowości własnego społeczeństwa. Dokonano w tej dziedzinie już wiele. U nas więcej niż gdzieindziej, gdyż kwestja żydowska zarzysowuje się u nas wyraźniej. Nie jest to jednak jeszcze rozstrzygnięcie problemu.

Jak długo np. ktokolwiek będzie podawał w wątpliwość prawdę, że jest w państwach demokratycznych więcej klas obywateli, a żyd jest obywatelem gorszej klasy (prócz w żydowskim państwie demokratycznym) — tak długo społeczeństwa do rozegrania walki nie będą gotowe.

Musi się utrwalić powszechnie przekonanie, że przy dzisiejszej ilości zaludnienia, stopniu oświaty i swobód obywatelskich jedyną realną siłą, spajającą ludność organizacji państwowej i dającą jej trwałość jest moralny związek obywateli. Związek ten musi przejawiać się w urzędzeniach prawnych ustroju państwa.

Obywatel, który tej wartości moralnej dla państwa nie przedstawia jest obywatelem drugiej klasy.

Żyd w miarę wzrostu własnej świadomości rasowo-narodowej przez to samo, sam czyni się obywatelem drugiej klasy demokratycznego państwa nieżydowskiego, które zamieszkuje. Albowiem stając się obywatelem pierwszej klasy społeczności żydowskiej nie może nim być równocześnie w państwie narodowo i moralnie sobie obcem.

Sprawa żydowska jest przy dzisiejszym stopniu wzajemnej zależności państw tembardziej zawiślana, że w poszczególnych państwach przedstawia rozmaity stopień natężenia i rozmaite formy. Zaś w państwach w Europie najwpływowszych na zachodzie najmniej piękąca i jaskrawa, jakkolwiek najmniej groźna.

Najdalej idąca możliwość wspólnego rozwiązania kwestji żydowskiej istnieje wśród państw z nami sąsiadujących Europy środkowej i ewentualnie w przyszłości — Rosji. W tych państwach bowiem sprawa posiada wszędzie bardzo podobne oblicze. A to ze względu na duży odsetek ludności żydowskiej i podobną budowę kulturalną i społeczną tych narodów.

Nie będzie to wprawdzie rzeczą łatwą wobec licznych asekuracji, jakie poczytali sobie żydzi za pośrednictwem mocarstw zachodnich przez traktaty i organizacje międzynarodowe oficjalne oraz tajne. Niemniej, wpływ ich maleje i na zachodzie a — być może — wspólna wola rządów wymienionych państw, wytworzyłaby już w czasie niedługim siłę po temu wystarczającą.

Należy zdać sobie sprawę, że perspektywy rozwiązania sprawy „Numerus clausus“ i sprawy żydowskiej stają się pomyślniejsze w miarę jak, rawnie wewnątrz społeczeństwo nasze wzrasta ekonomicznie, a stanowisko rządu opartego o skonsolidowane stronnictwa narodowe się utrwala.

I nazewnierz w miarę jak rośnie znaczenie międzynarodowe państwa, a więc jego niezależność, wpływy i siła.

W miarę jak w poszczególnych państwach Europy i Ameryki zwycięża i ustala się młody kierunek myśli, traktujący kwestję żydowską w sposób zgodny z istotnymi interesami naszej cywilizacji — kierunek narodowy.

I wreszcie w miarę jak wzrost poczucia własnej odrębności utrudniać będzie żydom coraz bardziej i uprzykrzać rolę obcych obywateli w państwach oraz zbliżać konieczność skupienia się w własnym państwie.

Zdzisław Stahl.

## Propaganda agentów sowieckich w Niemczech.

Berlin. (AW) W ostatnich dniach aresztowano na całym obszarze państwa niemieckiego bardzo wielu kurjerów i agentów komunistycznych. — Znalaziono przy nich znaczne kwoty w dewizach zagranicznych oraz dokumenty, z których wynika, że otrzymali oni polecenie udania się do garnizonów Reichswehry celem zbadania usposobienia formacji wojskowych na wypadek zamachu komunistycznego.

## Ostra opozycja przeciw Stressemannowi.

Berlin. (PAT) Powzięta na wniosek socjalnych demokratów uchwała Konwentu Senjorów, aby najbliższe posiedzenie parlamentu Rzeszy odbyło się w nadchodzący wtorek, zapadła wbrew sprzeciwowi rządu, wyrażła życzenie, aby zwołanie parlamentu odroczone zostało jeszcze na tydzień. Jak się okazało wszystkie stronnictwa odczuwają gorącą potrzebę wy-

stwierdzenia również, że znalezione przy aresztowanych fundusze, udzielenie im zostały przez poselstwo sowieckie w Berlinie, które zwykle płaci ci swym agentom w walucie angielskiej lub amerykańskiej.

Berlin. (PAT) Południe. Wedle doniesienia „Deutsche Zig“, policja wykryła spisek komunistyczny i aresztowała 15 osób. Spisek finansowany był przez ambasadę sowiecką.

wiedzenia się w sprawie krytycznych stosunków panujących obecnie w Niemczech. Gabinetowi Stressemanna grozi zarówno ze strony niemieckich narodowców, jak i ze strony socjalnych demokratów ostra opozycja. Jest możliwe, że gabinet Stressemanna zaraz po zebraniu się parlamentu poda się do dymisji. Jako ewentualnego następcę Stressemanna wciąż wymieniają Heinze.

## Proces o zabójstwo Worowskiego.

Lozanna. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu w procesie o zabójstwo Worowskiego prokurator generalny prosił przysięgłych o wydanie wyroku skazującego oskarżonych bo wymagają tego prawo, sprawiedliwość, moralność i zasady cywilizacji. Dziś rozpoczął mowę obrońca Polunina, Aubert, który gwałtownie napadł na bolszewików oraz na przewódców sowieckich. Mówca porównał rewolucję francuską z rewolucją bolszewicką za znaczącą, że pierwsza przyniosła ludzkości jako zdobywcę prawa obywatela, zaś rewolucja sowiecka dała jako wynik czerezwyczałkę. Podczas mowy tej adwokat Czelenow manifestacyjnie opuścił salę. Jutro dalszy ciąg mowy Auberta.

Lozanna. (PAT) Mowa obrońcy Polunina, dr. Auberta trwała 9 godzin. — Obrońca zakończył urzędowanie za-

daniem uwolnienia Polunina, który zabijając odpowiedzialnego przedstawiciela rządu sowieckiego był tylko rzecznikiem i wykonawcą sprawiedliwości. Nie Polunin był winny, lecz Worowski, który prowokował Polunina przez to, że przybył do Lozanny. W dalszym ciągu swej mowy Aubert pochwała również i poprzednie zamachy na przedstawicieli sowieków, a przede wszystkim zamach na Lenina.

Przy końcu posiedzenia miało miejsce następujące zajście: Komunistyczny adwokat Wetti, który zastępował wdowę po Worowskim, przerwał mowę Auberta, skutkiem czego przyszło do żywej wymiany zdań między nim a Aubertem, poczem Wetti na zarządzenie prezydenta sądu został wydany przez 2 policjantów ze sali sądowej.

**Z OBRAD W SPRAWIE JAWORZYN**

Haga. (PAT.) Dziś w drugim dniu rozpraw w sprawie Jaworzyny przemawiał Czech Krno, replikował Mrozowski. Postępowanie publiczne zamknięto. Delegacja polska zostanie jeszcze kilka dni w Hadze

**Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI CELNEJ.**

Warszawa. (PAT.) W dniach od 15-go października do 3 listopada br. obradowała w Genewie międzynarodowa konferencja celna, w której wzięło udział 31 państw. Polskę reprezentowali pp. Jan Mordzewski, pos. Rzpłtej w Bernie, dr. Władysław Rasniski, szef dyrekcji celnej we Lwowie. Konferencja opracowała 3 akty: 1) międzynarodową konwencję w sprawie uproszczenia formalności celnej, 2) protokół dodatkowy do tej konwencji, 3) akt końcowy konwencji łącznie z protokołem (stanowiącym integralną część konwencji). Podpisało 20 państw, w tej liczbie wielkie mocarstwa. 31 państw (wraz z Polską) podpisało „acte final”. Rumunia, Węgry i Danja nie przyłączyły się do żadnego z wymienionych aktów.

Wielkie mocarstwa dążyły do tego, by wszystkie państwa reprezentowane na konferencji podpisały konwencję, która przyjmując jako zasadę różne ułatwienia celne, pozwoliłaby im rozszerzyć rynki zbytu na kraje importujące. Motywy natury gospodarczej nie pozwoliły Polsce, jako państwu o przemyśle młodym, a więc obawiającym się zbytniej konkurencji z zewnątrz, a równocześnie eksportującym szereg artykułów zagranicę na przyjęcie projektowanej konwencji w tem brzmieniu, jakiego sobie życzyły wielkie mocarstwa.

Dlatego delegat polski dr. Rasniski starał się przeprowadzić pewne zmiany zgodne z naszą polityką celną. Zmiany te dotyczyły przeważnie artykułów 10. i 11. konwencji, w których jest mowa o świadectwie pochodzenia, o komiwojażerach, ulgach przy odprawie celnej próbek i wzorów, i znalazły wyraz w zastrzeżeniach, zawartych w „protokole dodatkowym”. — Wobec uwzględnienia w dużej mierze przez konferencję dezyderatów polskich, należy się spodziewać podpisania przez Polskę konwencji, do której przystąpienia pozostało tylko do 31 października 1924 r.

**Z KOMISJI SEJMOWYCH.**

Warszawa. (PAT.) Przedmiotem dzisiejszych obrad sejmowej komisji przemysłowo-handlowej był referat podkomisji w sprawie poprawek Senatu do projektu ustawy o ochronie wynalazków itd. W imieniu podkomisji referował p. Trejka (ZLN). Komisja uchwaliła poprawki Senatu zgodnie z wnioskiem podkomisji, w szczególności wszystkie niemal poprawki stylistyczne i redakcyjne, oraz szereg poprawek natury merytorycznej, zatrzymując jednak zasadniczą strukturę ustawy, ustaloną przez Sejm i opartą na romańskim systemie rejestracji patentów, bez badania ich nowości.

Komisja ochrony pracy wysłuchała referatu p. Ziemińskiego (PPS) o projekcie ratyfikacji konwencji dotyczącej międzynarodowej organizacji pracy. Następnie komisja uchwaliła ratyfikować wszystkie przez Rząd zaproponowane konwencje, w sprawie bezrobocia, ochrony pracy kobiet i dzieci, oraz ochrony pracy w żegludze i rolnictwie. Wreszcie komisja uchwaliła zwrócić się do Rządu o przedłożenie Sejmowi uchwały konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy i pracy nocnej kobiet.

Komisja konstytucyjna ukończyła dziś drugie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. Następnie dokonała komisja wyboru wiceprzewodniczącego komisji, na które to stanowisko powołano dra Pola-kiewicza.

**STRAJK LEKARZY W ŁODZI.**

Warszawa. (PAT.) Odnosnie do strajku lekarzy Kasy Chorych m. Łodzi położenie zmieniło się o tyle, że naczelnik Izby lekarskiej podjął się interwencji między lekarzami strajkującymi a Kasą Chorych.

**OTWARCIE RADIOSTACJI WARSZAWSKIEJ.**

Warszawa. (PAT.) Dnia 17 listopada br. o godz. 12'48 odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie warszawskiej transatlantycznej centrali radiotelegraficznej. Po przemówieniu do przedstawicieli Radio-Corporation of America oraz ministerstwa poczt i telegrafów i przejęciu stacji przez władze państwowe, wygłosi mowę Pan Prezydent Rzpłtej. Po poświęceniu stacji nadawczej, nastąpi uruchomienie maszyn, przyczem Pan Prezydent Rzpłtej prześle pierwszy radiotelegram do pana prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

**Z POWODU SPADKU DOLARA**

sprzedanie po znaczne niższych cenach  
**KOŁDRY - MATERACE - KOCE - PŁÓTNA**  
bieliznę damską i męską — trykoty — barchany  
**87 letnia firma J. DREXLER i SYNOWIE**  
LWÓW, PLAC KAPITULNY 2, OBOK KATEDRY. 6945n

**Hrabia Essex** 5 aktów z historii Anglii  
W głównej roli Ewa May i Erna Morena  
Dziś HINO LEW. 7053

**O dostęp Polski do mórz południowych.**

Warszawa. (PAT.) Prasa warszawska zamieszcza wywiad z wiceprezesa Skupczyny ludzostwojawniczej Bagiczen, który między innymi powiedział:

Zbliżenie naszych narodów nie powinno pozostać czczym frazesem, ale wyrazić się w czynach. My ze swej strony gotowi jesteśmy wszystko uczynić. Wiemy, że dla Polski, jako dla państwa mającego na wywóz produkty rolne, bardzo ważną jest

kwestja dostępu do morza. Możemy ośiarować swe usługi w dostępie do morza południowego, gdzie posiadamy wolny port w Salonikach.

Pierwsze transporty polskie będą tam powitane entuzjastycznie. Pomiędzy naszymi narodami niema sprzeczności politycznych, wobec tego solidarność na forum międzynarodowym będzie zapewniona.

**Sojusz „mniejszości“ przeciw Polsce.**

Kowno. (PAT.) Prasa tutejsza donosi, że w najbliższym czasie wyjedzie do Ameryki delegacja przedstawicieli mniejsz. nar. w Polsce, a mianowicie mniejszości litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej, które wystosowały swego czasu protest do Ligi Narodów z powodu ich gnębienia w

Polsce. Celem podróży tej delegacji jest rozpoczęcie agitacji antypolskiej w Stanach Zjednoczonych na temat złego traktowania tych mniejszości w Polsce. W skład wejdą również przedstawiciele Białorusinów zamieszkałych na Litwie.

**Incydent polsko-litewski.**

Warszawa. (PAT.) Na międzynarodowej konferencji celnej w Genewie miał miejsce incydent na tle stosunków polsko-litewskich. W dniu 31 października delegat litewski Bodkiewicz złożył deklarację, w której oświadczył, że dopóki konflikt terytorjalny między Litwą a Polską nie został rozstrzygnięty i dopóki między tymi dwoma krajami nie będą nawiązane normalne stosunki, rząd litewski, przystępując do konwencji nie uważa siebie za związanego z jej postanowieniami względem Polski.

W odpowiedzi na tę deklarację delegat polski dr. Rasniski wskazał w dniu 1. listopada br., że w stosunkach polsko-litew-

skich nie może być mowy o konflikcie terytorjalnym, który został definitywnie rozstrzygnięty decyzją Rady ambasadorów dnia 15 marca br. Zwrócił następnie uwagę konferencji na dobrą wolę rządu polskiego, który mimo trudności stawianych ze strony Litwy pragnie nawiązać z nią poprawne sąsiedzkie stosunki. Wreszcie za powiedział, że cofnie swoją deklarację o ile delegat litewski uczyni to samo. Pomimo propozycji tej samej treści, uczynionej przez Buxtona, prezydenta konferencji, delegat litewski swojej deklaracji nie cofnął, co wywołało niekorzystne na Litwinów wrażenie

**Rozszerzenie obowiązku służby wojskowej.**

Warszawa. (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji wojskowej przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ostatni artykuł ustawy powiada że dotyczy ona całego obszaru Rzeczypospolitej. Temsamem więc znosi po-

przednie postanowienie Sejmu, które wprowadzając obowiązek powszechnej służby wojskowej odraczało go na G. Śląsku na lat 8. Sprawa ta będzie omawiana na plenum Sejmu, który po weźmie w tej sprawie specjalną rezolucję.

**Dodatek wyrównawczy dla urzędników.**

Warszawa. (Tel. wł.) 15. list. Z końcem bieżącego miesiąca urzędnicy otrzymają dodatek wyrównawczy w związku z wprowadzeniem od 1. grud-

nia br. nowej ustawy o posażeniowej. Dodatek ten wyniesie prawdopodobnie 30 proc. pensji listopadowej.

**O wielki Lwów.**

W roku 1920 uchwaliła Rada miejska na jednym z posiedzeń, by Magistrat zajął się opracowaniem szczegółowych wniosków, dotyczących stworzenia Wielkiego Lwowa, tj. włączenia do miasta podlwowskich gmin w jedną administracyjną całość.

Sprawa powyższa ma olbrzymie znaczenie pod każdym względem, a jest związana jednocześnie z kwestią regulacji miasta przy jednoczesnym uwzględnieniu projektowanego na sześć lat skalę posunięcia granic miasta. Ciekawe i bardzo cenne dane odnośnie do tej sprawy zebrał, opracował i podał do wiadomości publicznej inż. I. Drexler w broszurze (nakładem gminy m. Lwowa) pt. „Wielki Lwów”, do której odsyłam osoby interesujące się sprawami miasta.

Pomieważ jednak sprawa powyższa znana jest bardzo niewielu Lwowiakom, przeto na czasie będzie zrobić o niej wzmiankę, tem więcej, że w ostatnich latach zaszły fakty, które stwierdziły niezbicie, że projektem Wielkiego Lwowa według zasad współczesnej cywilizacji zachodnio-europejskiej zaczyna zagrażać niebezpieczeństwo.

Trzeba zaznaczyć, że w ostatnim stuleciu rozwinęła się znakomicie nauka o projektowaniu miast i posiada już wspomaganą wszechświatową literaturę fachową. Nauka ta ustaliła niewzruszalne dogmaty uznane i stosowane w całym cywilizowanym świecie. Zasady jej dadzą się streścić w kilku słowach: projektowanie i wykonywanie ulic miejskich, typów i sposobów

zabudowania, placów, rynków, ogrodów itp. musi czynić zadość wymaganiom zdrowotnym, dogodności komunikacji, możliwości racjonalnego skanalizowania i zaprowadzenia wodociągów oraz wymaganiom estetyki.

W dążeniu do stworzenia w skupionych środowiskach ludzkich możliwie najlepszych warunków zdrowotnych, nauka o projektowaniu miast ustaliła również jasno zasadę, że należy dążyć — o ile możliwości — do rozgraniczenia stref mieszkaniowych od dzielnic przemysłowo-fabrycznych, by dać możliwość mieszkańcom korzystania z powietrza niezanieczyszczonego fabrycznymi wyciekami. Zasada powyższa jest również w harmonii z żądaniami estetyki i dogodności komunikacji. Szczególną uwagę należy zwracać, by w obrębie stref mieszkaniowych nie powstawały fabryki o typie wydzielających z natury rzeczy szkodliwe dla otoczenia wycieki i przykre zapachy, lub których uruchomienie wywołuje hałas i łoskot.

Ne wynika stąd, by ta troska była równoznaczną z zaniedbywaniem dzielnic, przeznaczonych na fabryki i warsztaty.

Naodwrot przy szczegółowym opracowywaniu planu rozwoju miasta należy również troskliwą opieką otoczyć i te dzielnice a nawet przyległe gminy, które nadają się najlepiej na postawienie w nich budynków fabrycznych. Należy jednak w takich dzielnicach zabezpieczyć odpowiednie tereny dla możliwości przeprowadzenia dojazdowych torów kolejowych i dróg, budowy ramp i zabezpieczenia dalszego rozwoju.

Za takie fabryczne strefy powinno się we Lwowie uznać część dzielnicy Zamnarstynowskiej, przyległą do Pełtwi i całe dorzecze Pełtwi, położone na wschód od Lwowa. Za tem przemawia ta okoliczność, że panującymi wiatrami we Lwowie są wiatry zachodnie i wobec tego wszystkie wycieki i dymy fabryczne pójdą z wiatrem w kierunku wschodnim tj. od miasta. — Również odprowadzanie zużytych wód fabrycznych Pełtwią będzie lżejsze tembardziej, że niektóre fabryki spuszczaią wody ściekowe, które szkrodlwie działają na rury kanałów miejskich.

Na posiedzeniu Sekcji technicznej Rady miejskiej dnia 16. października br. radny miasta p. J. Schirmer postawił bardzo ważny wniosek, aby departamenty techniczny i III. Magistratu obmyśliły środki zabezpieczenia pewnych dzielnic miasta przed powstawaniem na ich terenie fabryk. Wniosek ten uzyskał naturalnie aprobatę Sekcji technicznej. Trzeba zaznaczyć, że najkrótsza droga do osiągnięcia pożądanego rezultatu byłoby zatwierdzenie przez Ministerstwo robót publicznych opracowanego we wszystkich szczegółach przez Sekcję techniczną Rady miejskiej projektu nowej ustawy budowlanej dla m. Lwowa z podziałem miasta na strefy pod względem typów zabudowania. Bez zatwierdzenia tego projektu ustawy budowlanej niema mowy o racjonalnej rozbudowie Wielkiego Lwowa.

Byłoby również bardzo wskazane zabezpieczenie w porozumieniu w władzami wojewódzkimi przed powstaniem fabryk i tych przyległych gmin, których grunta tworzące przedłużenie Lwowa od wschodnich granic dzielnicy Łyczakowskiej i Czartowskiej Skalky, do Pasiok i do Winnik, są najbardziej zdrowotną okolicą Lwowa.

Inż. Włodz. Molczański.

**NADEŚLANE.**

**Dr. Adrian DEMIANOWSKI**

ordynuje w chorobach nerwowych i umysłowych (psychoterapia, psychoanaliza, hipnoza) Kraszewskiego 19 a.

## Obrazki krakowskie.

29-go października, na tydzień przed skandalem wtorkowym, socjaliści krakowscy urządzili na głównym Rynku wielkie zgromadzenie, na które przyprowadzili tablice z różnymi napisami, a także kilka czerwonych szubienic, z zawieszonymi na nich ósemkami.

Przechodząca Rynkiem jakaś uboga kobiecina, strapiiona widocznie niemożnością kupienia żywności, westchnęła:

— Ej, biedronie, biedronie! Waszym na tych szubienicach powiesiła, co byś o nie robiła większej drożyzny!

Biedna kobieta z ludu doskonale ujęła istotę rzeczy. W chwili, gdy dolar spadł prawie do połowy, agitatorzy czerwoni zaczęli szczerć tłum, iż rozkołysał masę, namietności i nową falę drożyzny.

Jakie plany układano na tajnych konwentach socjalistycznych, trudno wprost wierzyć! Dyskutowano szeroko nową listę rządu, z p. Diamandem, jako ministrem finansów, a na dyktatorskim stołcu sadzano „kochońgo dziadka”.

Zmierzając celowo do zbrojnego starcia już w poniedziałek, 29 października, giano na czele pochodu kobiety i dzieci, jako najpewniejszą ochronę frontu. W tydzień później, a w przeddzień zaś wtorkowych, agitatorzy rycieli do tłumy:

— Niech wojsko i policja popróbuje nam opór stawiać, a rozbroimy ją i wprowadzimy swój porządek.

W uleslawy wtorek strzały prowokacyjne padły m. i. z 5 piętra kamienicy przy ul. Dunajewskiego 7. Właśnie w przeddzień dozorca tej kamienicy skradziono klucze od bramy i od strychu. Węzle wiele mieszkań opróżniono przedtem z lokatorów i poustawiano w oknach bojówkarzy.

Strzelaniną bojówek kierował z wielką umiejętnością inteligent. W ulicy Piarskiej, gdy policja skutecznie nasłonięła na tłum, podenerwowane indywidualnie bojówkowe gorączkowo zaczęły szukać za swoim „pułkownikiem”, głośno dopytując o niego.

Przy nieszczęsnej szarży ulanickiej uderzając dalsze szczegóły. Właśnie tego dnia dziwnym trafem asfalt ulicy Dunajewskiego był zlaną wodą i przez to trudny do przebycia dla koni ulanickich. Przed szarżującymi ulanami sprawnie cofnięto tłum na boki, a oddano głos tyralerze, która mimo bardzo gęstych strażów nie postrzeliła żadnego robotnika.

Do jednej z kamienic przy ul. Dunajewskiego przyprowadzono do niewol ulanę. Towarzysze podsunęli mu pod nos lufę rewolweru i pod groźbą zastrzelenia, zmuszali go do pokazywania młodym oddartusom, jak ładować karabin, resetować, celować. „Kształcono” w ten sposób rezerwy, podczas gdy główna armia była już na swoim miejscu, zbrojna w karabinki niemieckie i Wernicle.

Gdy atakujący tłum wszedł w posiadanie zatrzymanego auta pancernego „Dziadek”, gawędził brała to za dobry prognostyk, porzekując: „choć swój do swego”.

Na ulicy Florjańskiej rozbrojono kilku żołnierzy. Jeden z nich — gdy mu wydarto

z rąk karabin — rozplakał się rzewnie. Nie obawa przed odpowiedzialnością wycisnęła z oczu te łzy młodemu żołnierzowi, lecz poczucie wstydu i sromu, że zniewaga ta spotkała go ze strony braci, polskim językiem mówiących. A socjalistyczna szmata miała czelność zmyślać, że żołnierze z okrzykiem zapalu rzucali broń.

I dziś jeszcze agitatorzy w masach operują tym kłamliwym argumentem, szepcząc temu czy owemu robotnikowi na ucho: „Z wojskiem nie potrzebujemy walczyć się poważnie. Ot, popatrz na Kraków!”

St. K.

## Listy z Gdańska.

(Od naszej specjalnej korespondentki)

### Kuchnia Bratniej pomocy.

Gdańsk w październiku.

Wybrałam się na zjedzenie kuchni Akademickiej we Wrzeszczu. Koszarowy budynek, przeznaczony dla naszej uczącej się młodzieży, mieści się przy ul. Heeresanger 11 i sąsiaduje z koszarami „Schupo”. Senat jest widocznie zdania, że dla młodych bez pieczynej pod opieką policji... a przytem dobrze, gdy policja słyszy każde prawie słowo, każda pieśń polską. Zgadza się to najzupełniej z pruskim systemem śpięgowskim. Ci akademicy polscy — to przecie taki niebezpieczny żywioł! Kto wie, co w tych młodych, zapakowanych głowach siedzi! I poco ich tutaj tak dużo? Niechby lepiej siedzieli u siebie, w Warszawie, czy w „Lembengu”. Nie zaszkodził, gdy doda się im „aniołów stróżów” i uniurzymienni się pobyt tak, by wracali tam, skąd przyszli. Tak, tak, umie przyjąć pobyt, utrudzić naukę, zabronić korzystania z kooperatyw i jałdodajni studenckich — zmusić głodem do poddania się i opuszczania pozycji. — Politechnika gdańska jest dla Niemców tylko!

W tych trudnych początkach przyjechał do Gdańska p. Roman Klein, słuchacz Politechniki warszawskiej i członek tamtejszej Bratniej Pomocy. Rozejrawszy się w sytuację, zrozumiał, że pierwszą potrzebą tutaj jest założenie tamtej kuchni akademickiej. Bo istniejąca przy Politechnice kuchnia akademicka okazała się nagłe zbyt mała, by mogła przyjąć jeszcze studentów-Polaków... Próbowali chłopcy łączyć u jakieś wdowy Niemki, wydającej „domowe obiady”. Cóż, kiedy kilku niemieckim panom, jadającym tam również, nie podobała się polska mowa — i terorem zmusili niewiastę, by wymówiła swe obiady akademikom polskim, nie wstydzającym

się swojej mowy. W restauracjach ceny nie na kieszenie studenckie, więc skwapliwie zgodzono się na projekt prezesa.

Powiedziano — zrobiono. W lutym chłopaki wzięli się do dzieła; sami wybudowali piec, sami zrobili wandę na półmiski, sami chodzili po zakupy, sami pojechali w okolice Gdańska do rolników i ziemian, zbierać ofiarowane produkty. Nie zrażali się niczem: wyprawa poza Gdańsk przyniosła plon niewielki, piec zawalił się niebawem (a le postawił go polem bezpłatnie robotnik polski!), koledzy gotować nie umieli i trzeba było przyjąć płatną pomoc w osobie kucharki. Nie to, że każda kucharka, wskutek agitacji, perswazji, a nawet terroru ze strony Niemców, porzuciła wkrótce to gospodarstwo — chłopcy bardzo sobie chwalili „bratnie” obiady, szczególnie, jeżeli w kartoflach było choć trochę tłuszczu, lub raz na miesiąc zapach mięsa w zupie...

Na „Heeresanger” spotykam Prezesa Bratniej Pomocy, p. Kleina.

— A gdzież ta kuchnia Bratniej Pomocy? — pytam.

Prowadzą mnie do kuchni, gdzie ongiś może coś gotowano. Dziś znowo przeraźliwie wionie z pieca.

— Zaprosił mnie pan onegdaj na oglądnięcie, jak się gotuje obiad. Czyż by już po obiedzie?

— Nie gotowaliśmy dziś wcale — powiada wesole prezesa.

— Dlaczego?

Milczenie. A potem p. Klein zbiera się na odwagę.

— Powiemy pani prawdę. No, bo nie mamy z czego!

Śmieją się, więc i ja się śmieję, choć mi jest smutno.

— Jakto? A te ziemniaki, zadekla-

rowane przez p. X. na posiedzeniu, a które miały być dostarczone tutaj, zajątraz o 9-tej rano? Czy już zjedzone? Teraz wszyscy wybuchają śmiechem.

— Widzi pani, mówi prezes z całą powagą, promiennie et tenir sont deux. Czekaliśmy na te obiecane kartofle wczoraj i przedwczoraj, dyżurowaliśmy dnie całe... Wczoraj jeszcze było trochę mąki, więc mieliśmy klusieczki. A teraz proszę oglądnać naszą spizarnię.

Ale tu nawet mysz by nie wyżyła — myślę — „ogładnawszy” trochę grochu na dnie papierowej torebki i mąki tyle co na zaprawkę...

— H... niech się pani tem nie martwi — pociesza mnie któryś akademik — przeraźliwie chudy i o cerze zielonej. Co tam! Może któremu z nas coś z domu nadesła, może „Tydzień Akademika” przyniesie jakiś plon...

— I czy pan naprawdę zamysła prowadzić dalej kuchnię w tych warunkach? — pytam prezesa.

— Naturalnie. Będziemy żyli „systemem niewystarczalności”. Kartofle — to podstawa naszej kuchni. Może dostaniemy roślin strączkowych, może kaszy, może owoców suszonych. Może będzie chleb i herbatka. Cukru kupić nie możemy — chybaby jakaś cukrownia... Wie pani, są przecie dobrzy ludzie w naszej Polsce! Trzeba im tylko powiedzieć...

— A czy niema tutaj jakiejś pomocy amerykańskiej, jakiejś „Cioci Inny” czy innych stowarzyszeń, spieszących z pomocą dzieciom i akademikom?

Prezes przecząco potrząsnął głową.

— Nie. Nie było i niema. A wstyd nam zwracać się do obcych, gdy mamy własną Ojczyznę. Polska nie da nam zginąć. Jesteśmy tu przednią Jej strażą i trudem i mozolem zdobywamy nie tylko wiedzę Jej potrzebną, ale i utwierdzamy polskość nad morzem, na szem morzem...

Zamyślił się. Czy może troska o byt kolegów głęboką brudą przecinająca mu czoło ciężarem ponad siły, zwałała się na duszę? Czy też może myślał o tych, którzy mając tyle, tyle i pewnieby udzielił ze swego dobra, gdyby wiedzieli o ich niedoli?

— Tak. Są naprawdę wielkie serca w Polsce. Pomogą nam. A my — nie damy się wyprzeć Niemcom! — rzekł twardo. Janina Łada Walicka.

FRANCISZEK COPPÉE.

## Lujdor

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar

Lucjan de Hem spoglądał melancholijnie za swym ostatnim błotem stufankowym, który zagarnęły zgrabnie grabki bankiera, poczem podniósł się ociężałe od stołu gry, gdzie przegrał właśnie reszki swego skromnego mająteczku, zgromadzone do tej ostatniej walki o fortunę. Miał zawrót głowy i zdawało mu się, że musi upaść. Głowa ciężka mu straszliwie, nogi uginały się pod nim; rzucił się tedy bezwładnie na szeroką kanapę skórzana, stojącą przy ścianie.

Przez kilka chwil patrzył zafascynowany na ten tajny przybytek gry, w którym zmarnował był najpiękniejsze lata swej młodości, rozpoznawał zniszczone twarze graczy, oświetlone trzema dużymi kandelabrami, słyszał lekki szelest złota na stole pokrytym sukniem i pomysł, że jest do szczytu zrujnowany, doprowadzony do bankructwa.

I wtedy przypomniał sobie, że ma u siebie w szufladzie pistolety służbowe swego oca, generała de Hem, który mi tenże jeszcze jako młody kapitan, tak dobrze się umiał posługiwać przy szturmie na twierdzę algierską Zaatcha, poczem, wyczerpany znużeniem, zasnął snem głębokim.

Gdy się obudził, czując w ustach niesmak, spojrzął na zegar ścienny i

przekonał się, że spał zaledwie pół godziny. Uczuł teraz gwałtowną potrzebę zaczerpnięcia świeżego powietrza nocnego. Wskazówka na zegarze pokazywała trzy kwadrans na dwunastą. Podniósł się i wyciągając ramiona, przypomniał sobie w tej chwili, że to wigilia Bożego Narodzenia i sztyderską igraszką wspomnień, ujrzał się nagle znów małym dzieckiem, które w ów uroczysty wieczór stawało przed usnięciem swe trzewiki do komina.

W tej chwili stary Gurkow, jeden ze stałych bywalców domu gry, zbliżył się do Lucjana i wyszeptał kilka słów, podkreślając swój siwy, zaniebdany wąs.

— Pożycz mi ran pięć franków. Oto przez dwa dni nie wychodzę ani na krok z klubu, a przez te dwa dni siedemnastka ani razu nie wyszła... Możesz pan śmiać się ze mnie, jeżeli panu tak się podoba, ale dałbym sobie rękę odciąć, że zaraz o północy numer ten wyjdzie...

Lucjan de Hem wzruszył ramionami, nie miał bowiem w kieszeni ani złamanego szelaga. Wyszedł do przedpokoju, ubrał się w futro, włożył na głowę kapelusz i zeszedł schodami z szybkością ludzi trawionych gorączką.

Przez te cztery godziny, które Lucjan spędził był w domu gry, padał śnieg obficie, a ulica, położona w śródmieściu Paryża, dość wąska i zabudowana wysokimi domami, była cała pokryta białą powłoką. Na niebie czystym, ciemno-błękitnym, błyszczały wśród mroźnej atmosfery gwiazdy.

Młody człowiek, ograny do szczer-

tu, poczuł dreszcz mimo ciepłego futra i zaczął szybko iść naprzód, pogrążony głęboko w rozpaczliwym dumaniu i myślenie więcej, aniżeli kiedykolwiek, o szkatułce z pistoletami, która go oczekiwała w szufladzie komody. Po kilku krokach jednak zatrzymał się nagle, ujrawszy przed sobą obraz, przynajmniej bólem i grozą.

Na kamiennym ławeczce, umieszczonej według starodawnego zwyczaju obok pomnikowej bramy hotelu, siedziała na śniegu mała dziewczynka sześciu- lub siedmioletnia, w czarnej sukience zniszczonej, z której się tylko zostały łachmany. Mimo straszliwego zimna, spała w postawie zdradzącej przygnębienie i wycieńczenie, a jej biedna, mała główka i zgrabne ramiona były pochylone w kącie muru i opierały się o zamaznięty kamień. Jeden trzewiczek dziecka, stary i zniszczony, spadł z zwieszanej nóżki i stał przed nią, czyniąc smutne wrażenie.

Machinalnym ruchem Lucjan de Hem włożył rękę do kieszeni, ale przypomniał sobie, że przed chwilą nie znalazł tam nawet jednego franka, by dać napiwek służącemu w klubie. Jednak popchnięty instynktownym uczuciem litości, zbliżył się do małej dziewczynki i byłby ją może uniósł w swych ramionach i dał jej u siebie przytułek na noc, gdy wtem ujrzał w trzewiku, który upadł na śnieg, coś błyszczącego się zdala. Pochylił się. Był to złoty lujdor.

Jakaś osoba litościwa, bezwzględnie kobieta, przechodząc tamtędy, ujrzała w tę noc wigilijną trzewik obok uspio-

nego dziecka i przypomniała sobie wzruszającą legendę, włożyła też dyskretną ręką szczerą jałmużnę, aby zachować małej opuszczonej istocie wiarę w podarunki, jakie przynosi Dzieciątko Jezus, aby — pomimo swego nieszczęśliwego położenia — nie traciła ufności i nadziei w miłosierdzie Opatrzności.

„Lujdor! Wszak to byłoby kilka dni wypoczynku i dostatku dla małej żebraczki i Lucjan chciał właśnie obudzić ją, by jej to powiedzieć, gdy wtem usłyszał tuż obok swego уха, jak gdyby pod wpływem halucynacji, głos jakiś — głos starego Moskala, który swoim przeciągłym akcentem szeptał cicho te słowa:

— Oto przez dwa dni nie wychodzę wcale z klubu, ani na krok, a przez te dwa dni siedemnastka ani razu nie wyszła... Dałbym sobie rękę odciąć, że zaraz o północy numer ten wyjdzie...

Wtedy temu dwudziestotrzyletniemu młodzieńcowi, pochodzącemu z uczciwej rodziny, który nosił dumne nazwisko, zasłużone w wojsku i który dotychczas nigdy nie wykroczył przeciwko zasadom honoru, przyszła do głowy straszliwa myśl; ogarnęła go potworna, szalona żądza. Rzuciwszy dokoła baczne spojrzenie, zapewnił się, że jest sam jeden wśród opuszczonej ulicy i zginając kolana, zbliżając ostrożnie drżącą rękę, ukradł lujdora z trzewiczka na śniegu

(Dokończenie nastąpi)

GŁOSY PUBLICZNE.

## Niesłuszne pominięcie.

Wiele jest urojonych krzywd narodu izraelskiego, wypływających z jego przesadnego mniemania o sobie, oraz jego manji wielkości, tym razem jednak dotknęliśmy zupełnie prawdziwej krzywdy żydowskiej, aczkolwiek nie poruszano jej dotąd w żadnym piśmie żydowskim.

Krzywdzicielem jest w tym wypadku nietylko społeczeństwo i prawodawstwo polskie, ale i wszystkie inne prawodawstwa na obu półkulach globu, a krzywdą stała się systematyczne i tendencyjne pominięcie w programie nauk szkolnych nauki zasad religij i etyki żydowskiej pomimo, że uczymy się w szkołach zasad religij egipskiej, asyryjskiej, perskiej, greckiej, hinduskiej, chińskiej, mahometanńskiej, słowiańskiej, germańskiej, a nawet amerykańskich Azteków.

Stanowczo za mało uwagi poświęcamy narodowi „wybranemu”, którego zbiór dyrektyw orientacyjnych w życiu i przepisów etycznych, regulujących stosunek tak do współwyznawców, jak i do narodów „niższych” tak zwany „tałmud” jest przez nas w programie szkolnych nauk niewiadomo z jakiej przyczyny zbagatelizowany tak, jak gdyby żydzi byli narodem dzikim i niekulturalnym, a ich przepisy niegodnym wspomnienia. Słowem stawiamy ich przez to na równi z Nomadami wnętrza Afryki zamieszkującymi.

To, że uczymy w szkołach „Starego Testamentu” nie wyczerpuje tematu i nie jest to rzeczą wystarczającą, gdyż Stary Testament tak samo dobrze jest częścią nauki religij chrześcijańskiej, jak i żydowskiej, jest więc zbiorem ksiąg i przepisów obu tym religiom, wspólnych, to zaś, co jest wyłącznie żydowskim i prawdziwym wykwiem światopoglądu żydowskiego czyli tak zwany „tałmud”, nie zajmuje należnego mu miejsca między przedmiotami wykładanymi w szkołach naszych.

Nie postępujemy więc żydów i ich ksiąg. Uczymy się ich tałmudu, który zawiera wiele bardzo mądrych, a dla nas nader cennych przepisów i uczy nas przede wszystkim żydostwa i czujności, pokazując, jak się i w czem żydów strzedz należy. Postarajmy się więc u naszych władz właściwych, by w szkołach naszych choćby dwa razy tylko na miesiąc była jedna godzina poświęcona nauce religij i etyki żydowskiej, wykładanej bodaj w głównych zarysach przez nauczyciela historii chrześcijanina albo przez katechetę, jako dodatek porównawczy do religij chrześcijańskiej, a z pewnością słuchaczy nie, brakuje i będzie to godzina najliczniej uczęszczana.

W ten sposób spełnimy nasz obowiązek naprawienia tej największej krzywdy żydowskiej tembardziej niesprawiedliwej, że przepisy tałmudu tak potrzebne i dające się innym narodom we znaki piętno w historii kultury świata wyłączone.

A zagraniczni obrońcy żydów takim równouprawnieniu krzywdzonej mniejszości narodowej aczkolwiek może niechętnie, ale jednak będą musieli chyba przyklasnąć. **R.**

NADESLANE.

**Zdolna krawczyni**  
poszukuje szycia  
w inteligentnych prywatnych domach.

Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Praca”. 07045

## Na splaty

futra męskie  
futra damskie

magazyn futer Stanisława Wronkiego Synowie - pl. Marjacki 10.

## Wrażenia muzyczne.

Warszawa, 5 listopada.

Dwa miesiące mijają już od chwili rozpoczęcia sezonu operowego, na którym ciąży obecnie większa jeszcze odpowiedzialność, niż w roku ubiegłym. Przesilenie finansowe, a także zła wola niektórych jednostek decydujących odbiły się bowiem fatalnie na dziełach warszawskiej Filharmonji. Pierwszorzędna ta instytucja osiągnęła w ciągu lat tak wysoki poziom artystyczny, że wyobrażamy sobie z trudem Warszawę bez koncertów symfonicznych. A jednak... w pięknej sali rozpanoszył się prawie wyłącznie kino teatr, pozwalając łaskawie na koncerty chyba w niedzielę. Obniżyło to w wysokim stopniu ruch muzyczny, sprowadzony teraz do sporadycznych występów lub też do niewielu przypadkowych produkcji orkiestralnych. Dlatego wymagania nasze w zakresie opery musza być zwiększone. Dyr. Młynarski, pragnąc choć częściowo uratować honor Warszawy, oddał piątki w Teatrze Wielkim na koncerty symfoniczne. I to dobre w czasach tak przykrej dezorientacji kulturalnej.

Początki sezonu przyniosły pewne zmiany w kierowniczych sferach opery. Obok pracującego wytrwale i ze zwykłym artystycznym smakiem dyrektora Młynarskiego pojawiają się przy bujpicie kapelmistrzowskim wyborny dyrygent Rodziński i nowoamgażowany Tadeusz Mazurkiewicz, który zaznaczył się temperamentem i połotem w kierowaniu operami stałego repertuaru i baletem. Na miejsce reżysera wysunął się prawie wyłącznie Popławski po usunięciu się Kawalskiego, którego nieobecność wywołuje prawdziwy żal za tak wytrawnym i rutynowanym pracownikiem. Pomimo ni cze stanowisko w reżyserji zajął jeden z najświetniejszych naszych śpiewaków, Brzeziński. Przysiąc trzeba, że dyrygenci i reżyserja rozwinięli działalność bardzo ożywioną i celową w usuwaniu niektórych zbyt tradycyjnych braków i niedomagań. Pierwsze tygodnie minęły głównie na występach dwóch znakomitych artystów: tenora Beliny-Skupiewskiego i barytona Zaleskiego w całym szeregu doskonałych kreacji. Możemy usłyszeć też cieszącego się ogromnym powodzeniem na scenach czechosłowackich i wiedeńskich barytona Leszka Reychana, śpiewającego obecnie w Ołomuńcu. Dobrzy nasi znajomi ze Lwowa: Zacharska i Prawdzic osiągnęli w prasie i u publiczności bardzo poważny sukces. Nawiasem zaznaczam, że pewien odłam prasy zrozumiął narzeczcie wielką, kulturalną rolę opery i zaczął się do niej odnosić bez tak wybijającego hiperkrytycyzmu, jak w latach ubiegłych. W repertuarze polskim króluje dalej obok Moniuszki Różycki którego „Pan Twardowski”

cieszy się istotnie fenomenalnym powodzeniem, również „Casanova”.

Mimo zapowiedzi o uszczupleniu bar dzo licznego zespołu operowego stanęli do pracy prawie wszyscy z nieistotnymi wyjątkami. Przystąpiono też do pewnych reform, niezawsze szczęśliwych. Lubiący się w stylizacji Popławski rozpoczął od „Pałaców”. Jeżeli zdamy sobie sprawę z tego, że opera to typowo werytyczna, w której tem silniej uwydatnia się tragedia Cania, o ile prościej podana, nie łatwo pogodzimy się z pierwszym aktem „Pałaców” w nowej oprawie. Bezwarunkowo brak nam owego specyficznego nastroju wsi włoskiej, tak bardzo potrzebnego np. w scenie Silvia z Neddą. Usunięcie chóru wieczornego i pewne zmiany w pierwszej scenie dość dziwnie wyglądają w partycji i tak malej. Natomiast akt drugi zyskał ogromnie na dyrekcji Młynarskiego. Pulsował nerwami i życiem, zbliżanie się nieuchronnej katastrofy świetnie było stopniowane w orkiestrze i w przepysznym śpiewie Mokrzyckiej, Gruszczyńskiej i Ordy. A może więcej jeszcze w grze fascynującej widza.

Ciekawym kontrastem do „Pałaców” było wznowienie zawsze młodej sielanki Moniuszki „Verbum nobile”. Tradycje Moniuszkowskie są na scenie warszawskiej tak wiernie pielęgnowane, że nie było niespodzianką przed stawienie bardzo zajmujące w reżyserji Brzezińskiego przy udziale Markiewiczówny, Mossoczego, Pałwicza, Freszla i Szepietowskiego. Prawdziwą natomiast rewelacją była reprezentacja naiwnej i dość słusznie zapomnianej krotkowilli Fredry z muzyką Moniuszki „Nowego Don Kiszota” w „Reducie”. Młody, dwudziestoletni Moniuszko wprawiał się w latach wileńskich do przyszłych wielkich dzieł komponując muzykę w rodzaju buffo, często typowo wodewilowym. Partytura „Don Kiszota” wprowadza nas w dawne dobre czasy, gdy panowali niepodzielnie Mozart i Rossini, stając się ideałem dla wszystkich młodych kompozytorów wszelkich narodowości. Moniuszko, lawirując jeszcze między nimi, a coraz silniej przejawiającymi się własnymi poynsłami na tle ludowym, zapewnił nam i dziś wieczór pełen najmilszych wspomnień. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że grono słynnego już „instytutu” zabrało się do pracy z nieporównywanym zapałem i pokonało z młodzieńczą wiarą w swe siły wokalne i instrumentalne trudności, to tylko hold należy oddać znanym i nieznanym artystom, niewymienionym na afiszu za czyn niezwykle artystyczny w swej bezprzykładnej stylowości.

Po tych nastrojach Moniuszkowskich słuchaliśmy wznowienia „Lannhaensera” pod znakomitą dyrekcją Rodzińskiego. Po raz pierwszy, zdaje się, w Polsce użyto częściowo edycji paryskiej z zatrzymaniem jednak zamkniętej uwertury, a rozwinięciu osobno bakchanalu. O ile reżyserja całości popisała się dobrem uchwyceciem podniosłego stylu Wagnera, o tyle wrażeń zanadto realistycznie pojęte sceny baletowe. Nie licowało to z wysoce romantycznym i fantastycznym nastrojem arcyutworu niemieckiego. Pewne jednak braki krył doskonały popis orkiestry, przygotowanej pod każdym względem wzorowo, i soliści wyjątkowo dobrani. Swoja drogą prym wiodły tym razem panie: idealna odtwórczyni Elżbieta, Zbońska-Ruszkowska, i pewnie przechodząca w nowy dla siebie styl, Czapska, doskonała Venus, Krecie Dygasa, Freszla, Dobosza, Mossoczego i Michałowskiemu miały wyraz nawskróś Wagnerowski. Rozumie się, że nad zespołem panował Dygas, przede wszystkim w drugim finale i w opowiadaniu. Po takich wstępnych sukcesach opery możemy być pewni i dalszych, choć na razie tajemnica pokrywa zamierzenia dyrekcji.

Jakób Bylczyński.

Generał Haller  
w Ameryce.

Prasa nasza, zajęta tak doniosłymi wypadkami ostatnich tygodni, nie ma miejsca na podawanie wiadomości z Ameryki, gdzie właśnie bawi generał Haller, twórca „błękitnej armji”, tak serdecznie przez masonerie, bolszewików i żydów memawidzonej. Wita go entuzjastycznie nietylko tamtejsza Polonia, ale i Amerykanie. W każdym większym mieście powstają komitety obywatelskie, które zajmują się urządzeniem uroczystości na cześć dostojnego gościa. Rozumie się, że jest on też oficjalnym gościem rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności przyjmuje go z wielkimi honorami Legion Amerykański.

Podróż generała od oceanu Atlantyckiego do Spokojnego — to jeden wielki łańcuch niebywałych uroczystości. Oto jak brzmią sprawozdania z pobytu generała w San Francisco w Kalifornji:

„W poniedziałek przybył do San Francisco generał Haller i zamieszkał w domu senatora Phelana. O godz. 10 złożyli gościnie urzędową wizytę generalowie Babbit, Barnett i Pendleton. Jako specjalnego adiutanta na czas pobytu przydzielono pułkownika Harrisona. O 11 przyprawiony przed frontem oddziału honorowego, wygłosił w hali konwencyjnej mowę, której słuchało 20.000 ludzi, poczem gościa udekorowano odznaką honorową Legionu Amerykańskiego, którą dotychczas otrzymali jedynie Foch, Diaz, Piltin i Jaque. Orkiestra grała hymn narodowy polski. Po bankiecie generał odbył przegląd piechoty, kawalerji i marynarki, poczem zwiedził kręzowik „Kalkornia” i „Seattle”. Kiedy generał opuszczał kręzownik, baterie okrętowe oddały 17 salw honorowych. Również podczas przeglądu pułku artylerji, orkiestra grała hymn polski, a z armat dano 17 honorowych salw. Obecność generała wywołuje wszędzie wielki zapal” — kończy lakonicznie sprawozdawca.

Rozumie się, entuzjazm ten dla zasłużonego generała dużo napisał w socjalistom. Między innymi czytamy w bufałowskim „Telegramie”, że „Polska Zbrojna” rozesłała z Warszawy do pism amerykańskich komunikaty, protestujące przeciw temu, aby generał Haller występował w Ameryce w mundurze! Miejscowi zaś socjaliści agitują przy pomocy im właściwych argumentów przeciw generałowi. I tak np. w Detroit urządzili socjaliści wiec, na którym tow. A. Olszewski nazwał generała „brutalnym, ciemnym kapralem austriackim”. Obecni na sali Hallerczycy zażądali odwołania obelgi. Powstała bitka na pięści i „na krzesła”. Czterech Hallerczyków odwieziono do szpitala, a czterech socjalistów za brała policja do więzienia pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego i propagandy przeciw rządowej.

Na wiecach zarzucają socjaliści generałowi Hallerowi, jakoby zbierał fundusze i składki na jakieś wrogle dla nich cele. Piśma zaś wyjaśniała, że generał żadnych składek nie zbiera, że odnośne komitety tworzą fundusze na utrzymanie dla inwalidów z armji Hallera, ale generał tem się bynajmniej nie zajmuje.

Tak więc socjaliści rozpoczęli tyranję przeciw Państwu Polskiemu nie tylko w Krakowie, ale i za oceanem! **K.**

# Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 17 listopada.

## TEATR WIELKI.

Piątek, 16 listopada, o g. 7 „Walkiria” R. Wagnera w 3 akt. (Premiera.)

Sobota, 17 listopada, o g. 3:30 „Straszny dwór”, opera Moniuszki. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O g. 7 „Wiera Mircewa”. (Blokada abonamentowe ważne.)

Niedziela, 18 listopada, o g. 3:30 „Dziady” Mielkiewicza. — O g. 7 „Walkiria”, opera w 3 akt. R. Wagnera.

Poniedziałek, 19 listopada, o g. 7 „Tosca”, opera w 3 akt. Pucciniego. (Występ Leány Zomorosty.)

Wtorek, 20 listopada, o g. 7 „Walkiria”, opera w 3 akt.

## TEATR MAŁY.

Piątek, 16 listopada, o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca”, kom. w 3 akt. Guitry'ego.

Sobota, 17 listopada, o g. 3 „Noc listopadowa” St. Wyspiańskiego. (Ślimak uczeni gimnazjum X.) — O g. 7 „Pokojówka szuka miejsca”, kom. w 3 akt. Guitry'ego.

Niedziela, 18 listopada, o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca”, kom. w 3 akt. Guitry'ego.

Poniedziałek, 19 listopada, o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca”, kom. w 3 akt. Guitry'ego.

Wtorek, 20 listopada, o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca”, kom. w 3 akt. Guitry'ego.

## TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 16 listopada, o g. 7 „Miłość cygańska”.

Sobota, 17 listopada, o g. 7 „Królowa fał”.

Niedziela, 18 listopada, o g. 7 „Miłość cygańska”.

Poniedziałek, 19 listopada, o g. 7 „Majderka”.

Wtorek, 20 listopada, o g. 7 „Księżniczka Ołafa”, operetka w 3 akt. Gilberta. (Premiera.)

## REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI” (ul. Chorażczyńska 17).

W sobotę, 17 listopada, o g. 8 w. „Sędziowie” St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, 18 listopada, o g. 8 w. „Sędziowie” St. Wyspiańskiego.

**Do P. T. Prenumeratorów!** Ponieważ zauważyliśmy, że znaczna część prenumeratorów nie nadesłała czekami P. K. O. dotąd prenumeraty za listopad br., więc zwracamy się z usilną prośbą do tych P. T. Prenumeratorów, aby bezzwłocznie wpłacili wszystkie zaległości po koniec listopada wraz z dopłatą 75.000 Mk. najdalej do 20 bm.

Wskutek bowiem opóźnienia wpłat za prenumeratę pismo nasze narażone jest na olbrzymie straty.

Zwracamy przeto uwagę, że o ile do 20 bm. nie otrzymamy naszych należności za wyżej naprowadzonych powodów, będziemy zmuszeni wstrzymać bezwarunkowo wysyłkę dziennika.

Na dzisiejszą tj. piątkową premierę „Walkiria” resztę biletów sprzedają kasy teatralne. Drugie przedstawienie „Walkiria” w niedzielę.

Posiadacze biletów abonamentowych nie mieli sposobności być jeszcze na „Wierze Mircewa”. Dyrekcja przeto, mimo iż to jest sobota, wydała polecenie kasom, by na to sobotnie przedstawienie „Wierze” abonamenty uznaly za ważne.

„Księżniczka Ołafa”. Wtorkowa premiera Teatru Nowości pod każdym względem zapowiada się bardzo interesująco. Prócz artystów operetkowych, biorą również udział nasi artyści dramatyczni. Nieocenioną zaletą tej operetki jest jej doskonały humor i bardzo melodyjna muzyka. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Faliszewskiego. Sprzedaż biletów rozpocznie się w niedzielę.

Nabożeństwo żałobne za oficerów i żołnierzy 8. pułku ulanów. W dniu dzisiejszym, tj. w piątek 16 bm. w kościele OO. Jezuitów urządzą oficerowie 8 p. ulanów i Związek oficerów i emerytów W. P. o g. 12 w południe żałobne nabożeństwo za spokoju dusz poległych oficerów i żołnierzy i wzywają oficerów rezerwy do jawienia się możliwie w mundurze oraz proczą Organizację Narodową i publiczność do wzięcia jak najlichnějších udziału w tej bolesnej i smutnej uroczystości.

Z Pol. Tow. Matematycznego. W piątek dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego przy ul. Długosza 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Banach i Dr. Steinhaus: sprawozdanie z najnowszej literatury. 2) Dyskusja i komunikaty.

# Z Rady miejskiej.

Gwardja klubu PPS, spodziewając się, że sztab tej będzie kłopotliwym awanturą rozpoczęła na poprzednim posiedzeniu, obsadziła szczerze obie galerje, by ewentualnie poprzeć swych radnych. Przygotowania jednak okazały się niepotrzebne, emnucjacje bowiem w sprawie wypadków krakowskich uchwały przewodniczący klubów, a uchwały tej musiał się poddać klub PPS.

Prezydent Neuman zagajając wczorajsze posiedzenie, wśród ogólnej ciszy odczytał następującą emnucjacje:

Zajścia krakowskie poruszyły do głębi społeczeństwo polskie. Zaszeli bowiem bolesny fakt, że w samym zaraniu wskrzeszenia Państwa Polskiego, Polacy w podziemiu starli się w bratobójczej walce z żołnierzami polskimi, którzy z rozkazu przyszli bronić porządku i bezpieczeństwa publicznego i wielu z nich ciężko poranili a kilkunastu życia pozbawili. Bohaterski żołnierz nasz, który nieustraszenie bronił wolności ojczyzny, padł bez żadnego powodu z ręki własnych rodaków przy spełnieniu służbowych obowiązków dla dobra ogólnego. W walce tej padły także ofiary z pośród ludności cywilnej.

Część i hołd tym, którzy życie swoje bez wahania złożyli w imię poświęcenia dla ojczyzny a w szczególności dla rodzin tych, którzy padli ofiarą tragicznych wypadków.

Rada wysłuchała tych słów stojąc. Z porządku dziennego po przyjęciu całego szeregu uchwał drugich, w myśl referatu r. Lityńskiego uchwalono zaciągnąć w banku komunalnym pożyczkę w sumie 5 miliardów marek na zakupno węgla dla szkół publicznych powszechnych.

Miasto dla szkół swoich potrzebuje 245 wagonów węgla wartości 24 miliardów marek, lecząc się jednak z funduszami gminy zakupuje na razie część węgla.

Z koleji w myśl referatu r. Souppera przystąpiono do sprawy podwyżki cen biletów tramwajowych i światła

Od 17 bm. obowiązują w tej mierze w tramwajach następujące opłaty w tysiącach: bilet ulgowy 20, wprost 30, z przesiedaniem 40, dworeowy 50, kontrolny 50, pakunek 50; od 29 bm. ulgowy 30, wprost 40, z przesiedaniem 50. Abonent do dowolnej jazdy 3600, dwurazowa jazda 1440, szkolny 640, z dwukrotnym przesiedaniem 840, gminny 1200, dla urzęd. mag. 600, dziesięciokrotna jazda (z 10 proc. opustem).

Za światło dla mieszkań prywatnych 120, dla sklepów i lokali zarobkowych 170, dla motorów 70 — za 1 kilowatogodzinę. Opłata za miernik 80. Uchwalono, by na przyszłość podwyżki uchwalane były przez Radę.

Opłatę za gaz podwyższono do 59 za 1 m. sześć. Uchwalono w dalszym ciągu w myśl referatu Dra Dwernickiego za wywóz smieci opłatę 30-krotną od opłaconego w r. 1922 podatku od nieruchomości. Kwota ta ma być rozłożona na poszczególne lokatorów stosownie do wysokości opłaconego przez nich czynszu.

Podwyższono dalej stawkę podatkową od 1 stycznia 1924 dla pomieszczeń o 200 proc. dla sklepów i lokali przemysłowych o 300 proc. Od czynszu przedwojennego do 600 kor. dla mieszkań 540 mk. od 1 kor., dla sklepów i lokali przemysłowych 720 mk. od 1 kor. Od czynszu do 1800 kor. dla mieszkań 1080 mk. od 1 kor., dla sklepów i lok. przem. 1440 mk. Od czynszu ponad 1800 kor. rocznie dla mieszkań 1620 mk. i sklepów 2160 mk. od 1 kor. Kwoty te ściągane będą z końcem każdego kwartału.

W końcu r. Wereszczyński referował sprawę statutu emerytalnego dla funkcjonariuszów gminnych. Po przemówieniach r. ks. dr. Szydelskiego i r. Dąbrowskiego uchwalono w całości projekt statutu emerytalnego, co zebrani na galerjach pracownicy gminni przyjęli oklaskami.

Prez. Neuman wskazując na doniosłość powziętej uchwały zamknął obrady.

# Posłowie jugosłowiańscy we Lwowie.

Lwów gościć będzie w dniu jutrzejszym wielu gości. Wieczorem zjeżdża w jego mury delegacja jugosłowiańskiej Skupszczyzny: 27 przedstawicieli zjednoczonego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów. Całym sercem powita innych Gości jugosłowiańskich Lwów — pomny tej wielkiej bohaterkiej epopei, jaką lud Jugosławji przeżył i przecierpał, zaurm osągnął zjednoczenie swe w jednym, niepodległym narodowym państwie. Powita ich Lwów — pomny tej potęgi krwi, mocy ducha narodowego i instynktu życiowego ludu jugosłowiańskiego, który w ciągu długich lat prze-

zwyciężył wszystkie — zdawało się nie do przewyciężenia zapory, by z morza krwi i głębi nędzy wymieść niedoczenie i trud budowy wspólnego domostwa państwowego doprowadzić do wymarzonego i wykuto przez pokolecia celu zjednoczenia wszystkich ziem jugosłowiańskich.

To też Lwów żywiąc dla swych bohaterów Braci uczucia podziwu, czci i sympatii — wita ich w dniu dzisiejszym w swych murach całym sercem.

Mi Goście jugosłowiańscy przybywają do naszego miasta w dniu dzisiejszym o g. 10.10 wieczorem.

— Posiedzenie Zarządu i asesorów Kola ZLN, Dz. IV, odbędzie się dnia 16 listopada br. (w piątek) o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Pańskiej 11. Ze względu na nagłość spraw uprasza się o niezawodne punktualne przybycie.

— Ze Związku Lud.-Narod. Posiedzenie Zarządu Głównego m. Lwowa zapowiadane na sobotę 19 bm. nie odbędzie się.

— Ważne zebranie członków Kola ZLN, Dz. VI, odbędzie się dnia 19 listopada br. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Na Bałki 27, parter. Ze względu na mające się odbyć wybory nowego Zarządu, uprasza się o bezwarunkowe przybycie wszystkich członków.

— SSS, przyjmuje dalej bez przerwy codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem zgłoszenia nowych członków i dobrowolne datki pieniężne w lokalu PTP, przy ul. Zimorowicza 9, parter.

— Z Młodzieży Wszepolskiej. Zebranie organizacyjne Sekcji gospodarczej Młodzieży Wszepolskiej odbędzie się w sobotę o godz. 8 wieczorem, zaś Sekcji politycznej w niedzielę, o godz. 10 rano. Obydwa zebrania w sali Czyteln. Akad. ul. Łopińskiego. Obecność wszystkich członków Sekcji konieczna.

— Kurs radiotelegraficzny w Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie. Zawładania się interesowały, że nadeszła z Ministerstwa lista przyjętych na kurs. — Lista wywieszona w westybuli szkoły. — Nauka rozpocznie się dnia 19 bm. o godz. 18, w sali fizyk (parter).

— Rektorat Uniwersytetu im. J. Kazimierza prosi nas o stwierdzenie, że prof. Stanisław Zakrzewski odwołał swój wykład w dniu 14 bm. w czasie odbywania się nabożeństwa żałobnego za dusze poległych w Krakowie ulanów i że wykład jego dnia 14 bm. wcale się nie odbył; dalej, że prof. Zakrzewski nigdy nie skradł oświadczenia z naciskiem, że jego wykład w czasie powyższego nabożeństwa odbędzie się.

— Z Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie. Ks. Arcybiskup Twardowski przesłał na rzecz Rektorata Uniwersytetu kwotę pięć milionów marek na cele młodzieży akademickiej. — Rektorat składa Dostojnemu Arcybiskupowi za ten hojny dar serdecznie podziękowane imieniem Władz akademickich młodzieży.

— Prezes Komitetu Okręgowego MSO, wzywa wszystkich członków MSO, na ze-

— Walka z paskarstwem i łobwą żywnościową podjęta została przez specjalne komisje celowej zorganizowany Oddział przy Ekspozyturze policyjno-sledczej Lwów — masto i prowadzona jest energicznie i planowo. W pierwszym rzędzie policja wykryła wczoraj w prywatnym mieszkaniu znanego w sferach żydowskich „kupca” Scharpury przy ul. Bonbratów 2 zmagazynowanych w celach paskarskich 10 worów mąki. — Oddano Dyrekcji policji do administracyjnego ukarania 34 czarnogiędźiarzy, z których każdy zasądzonej został z miejsca na 1 m. mk. grzywny i trzy dni aresztu. — Przeprowadzono dalej szczegółową rewizję w sklepach i kramach na pl. Teodora. Pociągnięto do odpowiedzialności kupców N. Kornhabera, S. Krampia, E. Kimpera, H. Stütza, Adele Pact, Sarę Schleifer, Rachelę Stark i Leję Mark za łobwę w handlu rybnym. — Podobnie ukarani zostali kupcy-rzeźnicy Z. Kalisch, L. Petri, N. Flaks, N. Frieder i Debora Blauer. — Ich śladem pociągnięto do odpowiedzialności kupców „mącznych” za brak mąki B. Margulies, J. Pennenbaum, L. Katzowa. Sami „obywatele z mniejszości narodowych”! Z rzetelnym uznaniem podkreślić należy akcję Oddziału, zmierzającą do utarcenia łobwy paskarsko-lenwiewsko czarnogiędźiarzkiej.

— Pożar pod Lwowem. Wczoraj zawiadomiono telefonicznie z Grodka tutejszy Urząd sledczy, iż w Woli Dobroszaniekiej wybuchł pożar wzniesiony zbrończą ręką podpalacza. Na miejsce wyjechał wywadowa, wysłany przez Urząd sledczy. Jak okazuje się, pożar wybuchł w zabudowaniach zamożnego gospodarza Stefana Itula i wzniesiony został odrazu w kilku miejscach. Wskutek silnego wiatru w mglenie stanęły w promieniach wszystkie budynki gospodarcze, przy czym w zgłuszczą padł cały zbiór tegoroczny. Szkoda, spowodowana pożarem wynosi kilka miliardów Poltwa prowadzi sledztwo celem wykrycia podpalacza.

— Aresztowanie „króla dolarowego”. Poltwa aresztowała wczoraj znanego w sferach czarnogiędźiarzkiej Gezla Marguliosa, którego towarzysze w zbrodniowej działalności nazywają „królem dolarowym” i nazywają go „Wilsonem”. Margulios został aresztowany za zawodowy handel obcą walutą. Zakwestjonowano u niego dwie serie akcji Banku Przemysłowego.

— Walczarz w matul. Aresztowany został wczoraj Samuel Eskraś, przytrzymany na gorącym uczynku handlu obcą walutą.

— Wywiezienie Stefana Fedaka. Wczoraj przywieziony został Stefan Fedak z więzienia przy ul. Batorego do więzienia w Ra wiczu, w Poznańskiem.

— Echo wczorajszego pożaru. Poltwa aresztowała wczoraj Józefa Krydę, słuszarza, w sprawie pożaru przy ul. Traugutta.

— Z kroniki kradzieży. Do aresztu doprowadzono Franciszka Sachanka za kradzież, popełnioną na szkole m. Zwonarza. — Aresztowano Michała Burowego, słuszarza i Józefa Bufa za kradzież wódek we fabryce Koseckiego w Sigmówce.

□ STANISŁAWÓW. Wyrok sądu obywatelskiego. W czerwcu br. odbyło się u nas zebranie osadników polskich z całego województwa. Na zgromadzeniu tem jako jeden z pierwszych mówców zabrał głos prezes Powiatowej Organizacji Narodowej Dr. Leszek Cyga, zapewniając osadników o życzliwości, z jaką reprezentowana przez niego instytucja odnosi się do sprawy polskich kolonistów. W tym samym duchu przemawiał później po opuszczeniu sali przez Dra Cygę, drugi delegat, prokurator Mieczysław Weiss. Wówczas obecny na zebraniu adwokat Dr. Ferdynand Rydet wystał z zarzutem, że osadnicy nie mogą odnosić się z zaufaniem do Organizacji Narodowej, skoro członkowie zarządu tejże Władystaw hr. Dzieduszycki usuwa ze swego gruntu osadników, którzy nie zdołali jeszcze dopełnić formalności tabularnych, a Dr. Cyga szkodzi osadnikom i sprawie narodowej polskiej, chroniąc, jako zastępca prawny, od przymusowej parcelacji dzierżyciela fideikomisu obcej narodowości. — Dla wyjaśnienia tej sprawy Wydział Powiatowej Organizacji Narodowej powołał sąd obywatelski w osobach: wiceprezesa Sądu okręgowego Dra Marjana Wawrzkowicza, lekarza Dra Michała Fereniewicza i sędziego Antoniego Soboty. Orzecznictwo jego poddały się bez zastrzeżeń obie strony.

Ostatnio sąd obywatelski wydał wyrok, który stwierdza, że „podniesione przez Dra Ferdynanda Rydeta zarzuty, jakoby adwokat Dr. Leszek Cyga i marszałek Rady powiatowej Władystaw hr. Dzieduszycki działali na szkodę narodową, szkodziąc osadnictwu polskiemu — są niezasadzone i niepodstawne”. A dalej konstatuje, że Dr. Rydet formułując swe zarzuty „obrał tę dzwina metodę, że pojedyncze zdania z rozmaitych podań i z różnych motywów tego samego podania zebrał w jedną całość, przez co ich główna myśl została wypaczona, a cytowane w ten sposób na zgromadzeniu, mogły zrobić złe wrażenie na zebranych, niż gdyby je odczytano w pierwotnym układzie”. Sapient satis!

□ CHODORÓW. Może będzie lepiej.. W samem założeniu mieliby się już sprzecznosc, skoro zdaliśmy zauważyć, że mimo istniejącej tu cukrowni, nie istnieje możliwość nabywania cukru, względnie artykułu ten można nabywać w bardzo małych ilościach w handlu detalicznym. Mimo licznych pekarń, w różnym stopniu higienicznych, o-

branie, które odbędzie się w piątek dnia 16 listopada o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa gospodar. ul. Kopernika 20, parter w podwórzu. Ze względu na bardzo ważne sprawy punktualne przybycie wszystkich członków niezbędne.

— Korespondencja urzędowa z Gdańskiem. Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik do wszystkich ministerstw zarządzających, aby władze administracyjne polskie na zasadzie wzajemności w pismach adresowanych do urzędów na terytorjum w. m. Gdańska posługiwaly się gdańskiem, t. j. niemieckim nazwami miejscowości. Nie odnosi się to do samej nazwy w. m. Gdańska, gdyż pomijając już wzgląd na przyjęte we wszystkich językach zwyczaj nadawania większym miastom zwłaszcza stołecznym brzmienia odpowiadającego duchowi danego języka, nazwa ta została ustalona w układzie polsko-gdańskim z dnia 24-go października 1921 r. jako polska nazwa tego miasta „Gdańsk”.

— Piękny dar włościwnina-patrioty. Przed kilku dniami zmarł w Medeniaci koło Drohobycza, Jan Garbicz, gorliwy patriota i działacz na niwie ludowej a ostatnio kan dydat na posła do Sejmu z listy PSL. — Zmarły zapisał 25 milionów mk. na książki dla biednej dziatwy włościwnickiej a wszyst ko złoto jakie posiadał, na rzecz Skarbu Państwa. Zmarł w sile wieku człowiek, który dla swych nieposzlakowanych zasad był w całej okolicy ogólnie szanowany i ceniony, czego dowodem był tłumny udział braci włościwnickiej w pogrzebie zmarłego. Cześć zatemu patriocie w sukmanie włościwnickiej.

— Zgubiono legitymację kolejową wystawioną na nazwisko H. Rudnickiej, za skawą znalazca proszon jest o zwrot jej na ul. Wawentego Pola Nr. 1. (P. E. Korbiowa).

— Złośliwe oszczerstwa. Polska Agencja telegr. podaje urzędowo z Warszawy: Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomość, zamieszczona w Nr. 263 „Kurjera Lwowskiego” z dnia 11 listopada br. a powtórzona następnie przez „Wiek Nowy” i „Warszawski Kurjer Poranny”, za tytułowaną „Sasowskie interesy prezydenta Witosa” donosząca, jakoby prezes Witos miał zakupić część dóbr sasowskich, jest całkowicie bezpodstawa, a przeciwko „Kurjerowi Lwowskiemu” jako źródłu tej nieprawdziwej wiadomości wdrożone zostało postępowanie karne. (PAT.)

pracy trudno! Mimo licznych jatek i obfiteści, zwłaszcza w Chodorowie, we-przowego, wołowego i cielecego materiału obciąża płóć, objęcie w posiadanie kawałka niekoszernego mięsa, nie dałoby się przeprowadzić nawet w drodze ugody notarialnej.

W tym stanie rzeczy musiał rnąć tron p. Mojżesza Beera, dotychczasowego burmistrza, wobec czego Starostwo w Bóbrce uczuło się zniewolone do bezwzględnego zamianowania komisarzem rządowym p. Krzyżanowskiego a jego zastępcą p. Michała Struka. Bezwzględność w tym przedsię-wzięciu ze strony Starostwa stała się jedyną chyba przyczyną wielkiego niedopaso-wania. Podczas gdy p. Krzyżanowski jest człowiekiem pełnym najlepszych wobec gmny zamiarów, to p. Michał Struk, za-pracowany w miejscowej „eleuterji” jak i zbyt lojalny wobec rozpalonego tu i wszęchwładnego żydostwa, nie potrafił mo-że zbyt skutecznie bronić praw większości mieszkańców Chodorowa. Nie przesadzając sprawy, należy obu reprezentantom władz powiatowych życzyć powodzenia w przy-szłej pracy ku dobru także i większości mie-szkalców miasta. Głód bowiem wśród ro-dzin robotniczych, przez brak artykułów żywnościowych, chowanych w nadziei po-drożenia, po sklepach, daje się już obecnie odczuwać. O tem niech nie zapominają obaj nowomianowani opiekunowie urzędowi mia-sza! X.

**OSTRZEŻENIE DLA NIEPOŻĄDANYCH GOŚCI W KAWIARNI WARSZAWA!** Od dwóch dni zaczynają się do mojej kawiarni wchodzić różne ciemne elementy, jak handlarze akcjami, waluciarze itp. Ponieważ indywidua te są szkodnikami dla państwa oraz niszczycielami każdego lokalu, gdzie tylko się pojawiają, — tą drogą wzywam ich i żądam stanowczo, aby mój lokal za-przesłał odwiedzać. W przeciwnym razie wydam polecenie, aby personal mój tak so-bie postąpił z nimi, iż się tym panom raz na zawsze odechce chodzić do mojej ka-wiarni. Lokal mój cieszył się zawsze do-brą opinią, a chce aby takim pozostał i nadal. Moich stałych gości przepraszam za to, iż nie z mojej winy od dwóch dni są uza-bywani przez różne szumowiny. Mam nadzieję, że notatka ta powstrzyma tych panów „z pod ciennej gwiazdy” od dal-szego odwiedzania mego lokalu.

Franciszek Moszkowicz,

7064 właściciel kawiarni „Warszawa”.

**Ostatnie Nowości**

na sezon zimowy na kostiumy, płaszcze i suknie damskie poleca firma **Antoni Uwiera** Lwów — ul. Halicka 10.

**Z SALI SĄDOWEJ.**

**Sfałszowanie testamentu.**

Mała sala rozpraw sądu karnego była wczoraj wprost obleżona przez żydów. Na ławie oskarżonych zasiadło ośm ży-dów i żydówek, oskarżonych o sfałszowa-nie testamentu zmarłego szynkarza Cha-ima Agida. W roku ubiegłym sprawa ta wywołała pewną wrzawę w świątku ży-dowskim, gdy pokazało się, że zmarły na-gle Cha'im Agid zostawił testament, choć najbliżsi sąsiedzi twierdzili, że opuścił ten świat bez testamentu. W toku śledztwa wyszło na jaw, że przecież wiadomości sa-siadów były prawdziwe, bo znaleziony tes-tament okazał się fałszywką.

Obecnie na ławie oskarżonych zasiadł Wolf Landau, Gerschon Sobel, Mina Agid, Anna Land i kilku innych interesowanych, oskarżonych o sfałszowanie testamentu i fałszywe świadectwa.

Rozprawę, która potrwa 4 dni, prowadzi r. Landler.

**Rabunek.**

Wielka sala rozpraw, gdzie urzęduje ta-wa przysięgłych, obleżona znów szalenie przez andrusów podmiejskich, bo na ławie zasiadło szesciu ich kolegów, oskarżonych o rabunek. Zbrodnię popełnili w dniu 13 czerwca br. i choć wśród oskarżonych nie-ma żadnego Antoniego, oblewali suto dzień ten w jednym z szynków na Zaleszeniu. Po libacji, gdy już brakło piętędzy, zaczęli weszyc za żerem. Sposobność się wnet na-darzyła. Oto na furze, którą prowadził Schapira, jechał mł. Jan Sznycer ze zna-czną gotówką. Rozbawieni anarusi, a byli wśród nich Karol Martula, Marcin Januróg, Wł. Czorny, Aleksander Maćko, Kazmierz Weber i Jan Wernicki, zaczęli od prosby o papierosa, a skończyli na zrabowaniu to-rebki z 1 miljonem marek, przyczem groził biciem obrabowanemu i teraz pokutują.

Wprawdzie obrońcy ich Dr. Macielński, Dr. Rosiakiewicz, Dr. W. Rechen, Dr. Grund, Dr. Salzberg i Dr. Weisglas starają się udowodnić, że to była niewinna zabaw-ka pijanych, naczem jednak zapatrują się na to prok. Ogonowski i przewodniczący roz-prawy r. Mayer.

Rozprawa rozpisana na 2 dni.

†  
**MSZA ŻAŁOBNA**  
za spokój duszy ś. p.  
**Dra Antoniego Jelita-Borzemskiego**  
zmarłego w Sarnkach górnych dnia 4 listopada 1923 odbędzie się dnia 16 listopada 1923 o godzinie 8 mej rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

**Dział Ekonomiczny.**

**Notowania giełdowe.**

**Dolar . . . 1,875.000 mkp.**  
**Mkp. w Zurychu 0 0003 cent.**

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 15. listopada 1923.

Waluty: Dolary St. Zied. 1,875,000.  
Czeki na: Belgię 83,500, Holandję 702,000, Londyn 8,130,000, N. Jork 1,875,000, Paryż 101,750, Praga 54,200, Szwajcaryę 330,500, Wiedeń 25,750, Włochy 81,400, franki złote 360,000.

Papiery państw.: Bony złote S. D. 275,000, 8 proc. pożycz. 1,975,000, milio-nówka 36,000.

Akcje (w tys. mkp.): Bank dyskont. 2875, Bank handl. 2655, Bank dla h. i p. 1275, Bank kred. w Warszawie 525, Bank Zachodni 550, Bank Powsz. kred.

50, Polski Bank Handl. w Poznaniu 1975, Bank Zjedn. Ziem polsk. 840, Zw. Spół. zarobk. Poznań 2950, Cerata 140 Sole potasowe 3700 Kijewski i Schol-ce 285, Spies 750, Puls 225, Wildt 280, Chodorów 325, Czersk 1700, 3-cia em. 1675, Częstocice 3-cia em. 22000, 5-ta em. 22500, Gostawice 1200, Strem 15000 Modrzejów 8000, Norblin 940, 2-ga em. 1000, bez kup. 1300, Ortwein 230, O-strowieckie Zakł. 9800, Parowozy 270, 5-ta em. 250, Pocisk 360, Rohm i Zie-liński 550, 7-ma em. 425, Rudzki 1-sza em. 1450, 2-ga 1440, 3-cia 1555, bez k. 1650, Starachowice 2715, Trzebinia 360 Unia 5500, Ursus 680, Zieleniewski 7300, Zawiercie 320000, Żyrardów 200 mil., Borkowski 355, Br. Jabłkowscy 100 Polbal 80, Skup skór 120, Maszyn-ny rulo 270, Syndyk rolniczy 1400, Tkałnia 70 Żegluga 175, Zachod. Tow. 160, Elektryczność 1750, Polskie Tow. elektr. 150, Kluczevska fabr. pap. 655, Nafta 190, Polski przem. naft. 540, No-bel 750, bez kup. 625, Lenartowicz 65,

**Z giełdy lwowskiej.**

Lwów, 15. listopada 1923.

Tendencja zwyklowa kilku ostatnich dni okazała się nietrwala, wywołując zwiększoną podaż wskutek realizacji i w następstwie spadku kursów. Kursy obniżyły się przez ciąg posiedzenia giełdowego mimo dość znacznego za-interesowania.

W niekotowanych również zniżka przy znacznej podaży. Tendencja zniż-kowa.

Transakcje w akcjach (w tys. mkp.): Bank Hipot. 480, 470, 460, 455, (430); Pokred 36, 37, 38, 40; Bank Przem. 350, 345, 350, 340, 345, 350, 345; Z. B. K. 90, 87, 89, 93, 95, 98; Browary 9000 9050, 9200, 9100, 8125; Chodorów 3100 3050, 3125, 3075, 3100, 3125, (3050, 3000); Cegielski 540, 550, 540, 560; Cmielów 600, 550, 585; Gafota 75, 80, 85, 80; Górka 8000; Karpalit 250; Nie-mojewski 270, 265, (240, 243); Oikos

3100, 3150, 3125, 3150; Parowozy 240, 230, 240, 235; Pezet 60; Nafta 210, 215, 220; P. T. B. 85, 80; Rakszawa 3500, 3550; Siersza gór. 4700, 4650; Tespy 3100, 3150, 3200, 3150, 3200; Zieleniew-ski 8000; Tohan 250, 260.

Transakcje w akcjach niekotowanych (w tys. mkp.): Jaworzno drobne 16200 16000, 15800, 15900, 16100, a 25=15500 15700, 15780; Gazy 18400, 18300, 18000, 18100, 18150, 18050; Chybie 5800, 5700; Węglówki 20, 21, 21.5; Azot 190, 200; Biblioteka 140; Gazolina 1700; Foresta 350; Lesienice 700; Machleid 240, 250; Olkusz 330, 345, 340; Radziwiłł 700, 680; Rolindustria 115; Szkło w Kr. 280; Brugger po 550; Czechowice 390; Elektrownia n. S. 30, 29; Gazociagi 300, 290, 280, 270, 250, 260, 240; Len 400, 390, 385, 380; Lokomotywy 280 285, 270; Nitratt 110, 105, 100, 105; Schön 46000; Columbia 30; Kr. Zw. Przem. 67, kmp. 500.

Wart. nom. Mkp.	Dwid. 1921 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	15 listopada		13 listopada	
			placa	zadaja	transakcje	transakcje
280	70	140 Bank Związkowy	30000	—	—	—
280	42	120 Bank hipoteczny	450000	485000	455—480000	480—500000
1000	300	600 Bank handl. pozn.	600000	—	—	—
280	56	140 Bank Małopolski	600000	—	—	—
280	42	140 Bank powsz. kred.	35000	41000	36—40000	38—45000
280	42	130 Bank Przemyslow.	335000	355000	340—305000	380—420000
1000	250	— Bank Rolniczy	75000	—	—	—
280	56	84 Bank Ziem. kred.	85000	102000	87—100000	93—98000
280	56	84 Bank Ziemelny	30000	—	—	—
1000	—	600 Zw. Sp. Z. w Poz.	3100000	—	—	—
500	—	— Agrochemia	120000	—	—	—
1000	—	— Bracia Biskupscy	180000	—	—	—
500	500	— Browary	8950000	9250000	9600—9200000	8775—8500000
1000	21	140 Chodorów	3025000	3150000	3050—3125000	3275—3435000
—	—	— Cegielski	535000	565000	540—560000	540—580000
1000	200	1000 Cmielów	575000	605000	580—600000	630—650000
140	22	140 Gafota	72000	88000	75—85000	75—90000
140	800	— Gafota	2200000	—	—	—
140	119	— Górka	7950000	8050000	8000000	—
140	280	140 Karpalit	245000	255000	250000	260000
280	163	200 Krakus	220000	—	—	—
1000	90	— Niemojowski	262000	272000	265—270000	290—295000
1000	300	400 Oikos	3050000	3200000	3100—3150000	3250—3300000
500	60	— Parowozy	225000	245000	230—240000	255—270000
500	200	— Pezet	69000	61000	66000	75000
1000	—	750 Plótno	600000	—	—	—
350	14	170 Pocisk	370000	—	—	—
500	100	350 Polska nafta	205000	225000	210—220000	200—212000
500	225	400 Polskie Tow. Bud.	78000	88000	80—85000	80—85000
10000	1500	— Potęga	17000	—	—	—
140	100	280 Rakszawa	3475000	3575000	3500—3550000	3500—3550000
200	21	40 Siersza elektr.	140000	—	—	—
140	450	— Siersza gór.	4625000	4725000	4650—4700000	—
280	—	56 Spół. Wydawnicza	38000	—	—	—
700	350	700 Tepege	2900000	—	—	—
1000	150	350 Tespy	3075000	3225000	3100—3200000	3100—3300000
300	180	250 Ursus	280000	—	—	—
1000	170	1070 Zieleniewski	7950000	8050000	8000000	8000000
500	100	— Polski Glob	7000	—	—	—
1000	160	250 Polbal	30000	—	—	—
140	70	210 Polskie Tow. handl.	245000	—	—	—
1000	260	600 Polnot	25000	—	—	—
500	100	— Wawel	25000	—	—	—
140	20	50 Żegluga Polska	28000	—	—	—

Polus 320, Purstelnik 525, Sula i Swiatl) 470, Spirytus 1975, bez kmp. 2000, Te-pege 2750, Haberbusch 3825, Brown-Boweri 3200 (PAT).

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Kraków 15. listopada 1923.

Akcje (w tys. mkp.): Polski Bank Przem. 400, Bank Powsz. kred. 42, Bank Małopolski 570, Bank Spół. zar. 3100, Ziem. Bank Kred. 125, Tohan 290, Impex 8, Pharmia 275, Br. Rolniczy 225, Polski Glob 30, Żegluga 58, Zieleniewski 8200, Cegielski 600, Trzebinia masz. 480, Roln. Zieliński i Ska 590, Parowozy 245, Automotor 300, Lemiesz. 7500, Górka 8200, Siersza g. 5120, Tepege 2500, Nafta 210, Polkurcie 290, Oikos 3500, Strug 575, Syndykat Kieszyl. 120, Trzebinia aluszc. 3600, Krakus 440, Cmielów 630, Siersza el. 120, Chodorów 3850, Niemojowski 375. (PAT).

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

Zurych 15. listopada 1923.

Notowania wedle Czeskiego Biura prasowego:

Berlin niemotowany, Holandia 214, N. Jork 573, Londyn 2483, Paryż 36,90, Modjolan 2447½, Praga 16,50, Buda-peszt 0,03, Bukareszt 3,00, Belgrad 0,47½, Sofia 4½, Wiedeń 0,0080, Rzym 24,40.

W obrotach pozagiełdowych o godz. 3-ciej notowano markę polską 0,0003, Bruksela 26,60, Amsterdam 214, Kopen-haga 97½, Buenos Aires 179, Sztok-holm 120, Chrystianja 82, Madryt 72½.

**ZBOŻE.**

Lwów, 15. listopada 1923.

Giełda licznie odwiedzana, ruch nie-co ożywiony. Ogólny obrót około 50 ton. Transakcje w życie i owsie. Po-szukiwana pszenica dobrej jakości — Zainteresowanie dla koniczyny czer-wonej na eksport.

Tendencja zwyklowa, usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa ex 1923 r. 4,000,000 do 4,200,000 (cena szac.): żyto małopolskie ex 1923 r. 3,000,000 do 3,200,000 jęczmień małopolski browar. 2,600,000 do 2,800,000 (cena szac.); jęczmień małopolski przemiał. 2,300,000 do 2,500,000 (cena szac.); owies małopolski ex 1923 r. 1,950,000 do 2,150,000.

**CENY ZŁOTA.**

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placila za	15 listop.	14 listop.
1 austr. kor. złota	365900	367800
1 markę niem. złota	430100	420600
1 rubel złoty	929200	908600
1 frank złoty	348400	340700
1 gram czystego złota	1200160	1173557
1 dukat	4 26500	4337100
1 gram srebra	34341	33554
1 złoty polski Serja A	50801	232500
" " " " B	232500	232500
" " " " C	301900	290000
" " " " D	296000	296000

**W Administracji naszej złożyli.**

Na cegielkę wawelską: Grupa urzędni-ków Państwowej Fabryki Olejów mineral. w Drohobyczu 6,800,000 mk.

Na II. Dom Techników: Zamiat kwiatów na groby poległych w Krakowie śp. oficer-ów i żołnierzy — inż. Edmund Krzen 1,000,000 mk. — Nauczycielstwo szkół pr-wszczych okręgu Bełzkiego, pow. Sokal. zebrane na posiedzeniu Kółka pedagogiczne-go 1,002,500 mk.

Na Bramię Pomoc U. J. K.: Nauczyciel-stwo szkół powszechnych okręgu Bełzkie-go, zebrane na posiedzeniu Kółka pedago-gicznego 1,002,500 mk. — Zamiat kwiatów na grób męża, Helena Stanisławowa Le-sińska 100,000 mk.

Na kapkę w Brodach: N. N. 250,000 mk. Dla p. Opustki: Jaworski Karol, Stanisła-wów 100,000 mk.

Dla chorego sierżanta B. F.: Zebrane w dniu imienin naczelnika Inspektoratu Skar-bowego Karola Krukurki — funkcjonariusze tegoż Inspektoratu w Pomorzaniach 1,400,000 mk.

# OGŁOSZENIA

## Zakłady Przemysłowe

### inż. Stankiewicza

Lwów, ul. Franciszkańska 1. 11.  
wykonują wszelkie naprawy motorów, maszyn rolniczych, gorzelnianych, drukarskich, 6997 armatury, roboty tokarskie.

**SPAWALNIA**  
autogenem części pękniętych i połamanych z żelaza, stali, mosiądzu i aluminium. Własna odlewnia metali. Naprawa najdrobniejszych aż do największych przedmiotów, uskutecznia się na maszynach precyzyjnych, najnowszych typów, w najkrótszym czasie.

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

DWIE Sypialnie używane z materacami, salon mahoniowy z dużą konsolą, biurko damskie, jadalnia modna i 6 krzeseł, świecznik wenecki na 16 świec elektrycznych okazynie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

BECZKI żelazne z benzyny 200 litrów do sprzedania. Konopacki Dzwernickiego 7. 7051

SPRZEDAM okazynie futro podróżne (barany). Wiadomość: Zyblikiewicza 42. II. p. na prawo. 7042

KONIE powozowe luksusowe wraz z wiedeńskim powozem i uprzężą do nabycia za 200 dolarów. Zgłoszenia: Lwów, Zotji 32, numer mieszkania 8. Telefon 1224. 7058

EKSTRAKT buljonowy „Mako“ z Zakładów przemysłowych Braci Rudzińskich w Oświęcimiu poleca wyłączny zastępca „Polimex“ Lwów, pl. Marjacki 5. Telefony: 293 i 1224. 7057

KUPIĘ fortepian lub pianino każdej jakości. Transakcja może być w kombinacjach z korzyścią dla sprzedającego. Administracja Wieku pod „Kombinacja“. 6986

DO sprzedania palma pierzasta 18 liści półtorametrowych. Piśmienne zgłoszenia: ks. Rostawicki Rumno p. Komarno. 6987

## DLA BIUR KSIĘGI HANDLOWE

do buchalterji amerykańskiej i inne poleca „SARMACJA“  
Lwów, Akademicka 8.

RYFLOWANIE wałków, urządzenia młynów i tartaków, odlewy żelazne, kłamy, śruby, ruszta do lokomobil i kotłów. Konstrukcje żelazne wykonuje fabryka inż. Słowika Lwów, Zótkiewska 94. 7022

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia Topolnicka Kopernika 1. 6573

PAPA dachowa, CEMENT, KARBOLINUM, PŁYTY kerkowe izolacyjne, PRASY do dachówek po cenach fabrycznych poleca: 6397

„PILOT“ Lwów. Batorego 4.

## MIESZKANIA.

UMEBLowane 3 pokoje z kuchnią do odstąpienia Zgłoszenia Potockiego 38 Mieszkanie 5. 7039

POKOJU za odstępnem lub czynszem poszukuje kawaler. „Profesor 25“ Administracja. 7047

3 LUB 4 pokoje z komfortem poszukiwane za odstępnem. Zgłoszenia do Administracji pod W. Z. 7050

MŁODY kawaler zapłaci najwyższy czynsz za pokój ładny, umeblowany z osobnym wejściem lub z przedpokojem. Zgłoszenia do Administracji pod „najwyższy czynsz“. 7049

LOKAL suterynowy w centrum miasta zdalny na magazyn lub skład zaraz do odstąpienia. Informacje 10-2 udziela Hurtownia Maszyn i Narzędzi Różniczych Lwów, 3 Maja 16. 7038

LOKAL frontowy nadający się na dom handlowo-komisowy odstąpię katolikowi udziałowo lub do spółki. Zgłoszenia pod „Lokal“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicza, Sokoła 4. 6570

## NAUKA I WYCHOWANIE.

Z DNIEM 15 listopada rozpoczynam nowy kurs szycia i kroju „Jolanda“ ul. Staszica 8 (boczna Chorzyczyzna). 6850

## POSADY POSZUKIWANE.

MŁODA osoba z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracji pod „Dzielną siłą“. 6991

LEPSZA kucharka szuka posady tylko we Lwowie. Akademicka 17. u p. Witkowskiej. 7041

BIEGŁA maszynistka poszukuje zajęcia popołudniowego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Dea“. 7040

POSZUKUJE korepetycji z niższych klas gimn. real. lub ludow. na prowincje. Za wynik egzaminu ręczę. Łaskawe zgłosz. Zyblikiewicza 4, u fryzjera. 7036

STANOWISKA administratora, kontrolora, referenta, sekretarza i t. p. poszukuje starszy, samotny, technik przy przemysłowej, rolniczej, handlowej lub innej instytucji. Władza kilku ościeniami językami, zna książkowość, korespondencję, ma dużą rutynę i zdolności organizacyjne. Zgłoszenia pod: „Lechita“ 55 do Adm. Słowa polskiego“. 7034

## RÓŻNE DONIESIENIA.

PIERWSZORZEDNA pracownia sukien damskich „Jolanda“ ul. Staszica 8 przyjmuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych. 6851

NAJTANIEJ według najnowszej mody przerabia kapelusze damskie magazyn młód Heleny Müller, Mebielaka 45. 7046

DZIEWCZYNNĘ od 2-4 lat, zdrową, ładną weźmie za swoją małżeństwo bezdzielne dobrze sytuowane. Zgłoszenia pod „dziewczynka“ do Adm. Słowa Polskiego. 7044

POŻYCZE 200 dolarów na czas, nieograniczony bez procentów za odnajęcie 2 pokoi z łożenka przy bezdzielnej rodzinie. Zgłoszenia R. R. do Administracji. 7043

## Węże gumowe

i parciane

## wiadra pożarnicze

jakoteż

inne artykuły dla celów browarniczych i gorzelnianych

poleca 7037

## S. A. POLSOT

Lwów, Szajnochy 2, Tel. 118.

## Precz z wyzyskiwaniem!

Znana f-a z do- **Obuwia** odznaczona broci wyrobu na na wystawie Brukselskiej złotym medalem w r. 1910 przeniesiona z ul. Łyczakowskiej 22, na ul. Leona **apięhy 57.**

**Obuwie** z pierwszorędnych materiałów, eleganckie, lekkie trwałe, najnowszych wzorów, konkurencyjnie, pod gwarancją.

Poleca się nadal łask. pamięci P. P. Publiczności. Z szacunkiem 6978 **Józef Kaczmarski.**

## Kupujemy wszelką ilość

### surowego spyrtyusu

płatimy najwyższe ceny.

Zapłać przy odbiorze lub załadowaniu.

**J. SCHMALENBERG**

Tow. Akc. Gdańsk

rafineria spirytusu i fabryka koniaków.

Tel. 377, 609, 3271, 2308, 7276.

Teleg. SCHMALKAUf.

Biura zakupu:

Mysłowice: T. Betlewski, ul. Pocztowa 6.

Poznań: Mikołajczyk, Plac Wolności 7.

Tarnów: Simon Gross, Krakowska 23.

kódz: Artur Ziela, Piatrkowska 173. 7062

## TERMA

Spółka z ogr. odp.

we Lwowie, **Lelewela 5**

(obok pl. Akademickiego) tel. 169.

dostarcza

**drzewo opałowe** bukowe, suche,

rębane i nierębane.

**węgiel gónośląski,** naj- lepszej

jakości po cenach najniższych wraz z do- wozem przed dom. 7052

**Dostawa natychmiastowa.**

## Naczynia kuchenne

w najlepszych gatunkach

poleca 7063

### Marjan Kościuk

Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

## Kup a przekonasz się

ZE ŻARÓWKI REGENEROWANE

MAŁOPOLSKIEJ „**ŻAREG**“

Fabryki żarówek „**ŻAREG**“

Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 25.

są równie dobre, jak żarówki nowe

pierwszorędnych fabryk zagranicznych

**!a 40% tańsze!**

7054 Sprzedaż detaliczna we Lwowie: E. Haus-

mann, Pasaż Hausmana — Stanisław Le-

śniakowski, Chorzyczyzna 10 — Biura Fa-

bryki „**Żareg**“ ul. Lwowskich Dzieci 25.

Swój do swego po swoje!

## PSZENICĘ, ŻYTO, OWIES, CUKIER, RYŻ I SMALEC

poleca „**POLIMEX**“ Lwów, pl. Marjacki 5. Telefony: 293 i 1224.

## PRZETARG - OFERTOWY.

na baraki drewniane, każdy o pow. 432 m. kw. wraz z oknami i drzwiami jednak bez podłogi, znajdujące się na placu „Targów Wschodnich“ obok pawilonu Banku Przemysłowego. Oferty pisemne nadsyłać należy do firmy

**Z. Krykiewicz i Syn.**

Zamarstynów ul. Lwowska l. 29 do dnia 20 b. m. Tamże ustne zgłoszenia codziennie od 3—5-tej pop.

Cena wywołania 90,000.000 Mkp. za jeden barak. 7035

## Okowitę-surówkę

mamy w wielkich ilościach do oddania

## Gorzelnia Wagrowiec

ziemia poznańska. 7010

## TANI TYDZIEŃ!

MOCNE MĘSKIE

## OBUWIE Na błoto i ZIMĘ

6999 od marek 4,500.000

## „HERA“

Chrześc. Spka z ogr. odp.

Rynek l. 34. Dom Stadtmielera.

## Zegarki pierwszorzędnych fabryk

### JAN SELTENREICH

Lwów,

plac Marjacki 5. 7055

Kupno i sprzedaż złota, srebra i zegarków

po kursie dziennym.

## ODPIS.

Sąd Apelacyjny we Lwowie

dnia 25 października 1923 r.

L. cz. Nc II 30/23

8

Do

## PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW NAFTOWYCH

Główna Dyrekcja

we LWOWIE

ad 26.726/23 Wydz. Brutt.

Sąd Apelacyjny we Lwowie uchwałą z dnia dzisiejszego przyznał adwokatowi Drowi Władysławowi Szajnie, jako kuratorowi niezorganizowanych bruttowców tytułem zwrotu wydatków poniesionych i za stratę czasu przy ustaleniu ceny targowej ropy bruttowej za miesiąc czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień r. 1923 wynagrodzenie w wysokości 0-25% z kwot za te miesiące tytułem ceny kupna niezorganizowanym w związku bruttowcom faktycznie wypłacić się mających.

Równocześnie postanowił tut. Sąd pociągnąć do pokrycia tej należności tylko bruttowców w związku niezorganizowanych.

Uprasza się o ściągnięcie należności kuratora od wspomnianych bruttowców i zarządzenie jej wypłaty kuratorowi, a nadto o zawiadomienie tych bruttowców o wysokości przyznanego kuratorowi wynagrodzenia za pośrednictwem dotyczących firm. 7048

(—) Hayder.